Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków. środa 18 sierpnia 1937 Nr. 228

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rozmowy między Londynem a Paryżem na temat projektu podziału Palestyny

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Paryż, 17. 8. (R) Agencja Havasa donosi. W kołach miarodajnych precyzują pewne wiadomości, jakie ukazały się w jednym z dzienników zagranicznych na temat memorandum, przesłanego przez rząd francuski rządowi brytyjskiemu w sprawie projektu podziału Palestyny.

W kołach tych przede wszystkiem zaznaczają, iż memorandum rządu francuskiego nie stanowi w najmniejszym stopniu żadnego protestu ze strony Francji. Podobna demarche nie byłaby zresztą niczym usprawiedliwiona. Projekt podziału Palestyny obecnie posiada formę zwykłych propozycyj, sformułowanych przez angielską Komisję Królewską, wysłaną przez rząd brytyjski do Palestyny. W związku z tym projektem nie zapadła żadna decyzja. Sprawozdanie Komisji było przesłane rządowi francuskiemu, podobnie jak i innym zainteresowanym rządom. Francja nie miała więc powodu do uskarżania się, iż nie zasięgnięto w tej sprawie jej rady. Przeciwnie — przysłanie przez rząd brytyjski sprawozdania Komisji i odpowiedź udzielona przez rząd francuski

SĄ ZAPOWIEDZIĄ ROZPOCZĘCIA ROZMÓW POMIĘDZY LONDYNEM A PARYŻEM.

Rząd francuski — jak zaznaczają w miarodajnych kołach — ograniczył się w swej odpowiedzi do zwrócenia uwagi na swe ogólne interesy, jako mocarstwa mandatowego w Syrii, sąsiadującej z Palestyną, oraz na swe interesy na Wschodzie i stanowisko wobec świata muzułmańskiego i arabskiego oraz na swą sytuację w Afryce północnej. Podkreślono również specjalne interesy francuskie w Palestynie ze względu na obecność tam licznych misyj religijnych.

Przed wypowiedzeniem się w Genewie w łonie Komisji Mandatowej co do projektów angielskich, należy uważać, iż byłoby pożądane wyjaśnienie pewnych spraw pomiędzy obu rządami.

Muzułmanie w Indiach -- przeciw

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. Arabska agencja prasowa donosi, że kilku wybitnych przywódców społeczeństwa muzułmańskiego w Indiach wypowiedziało się zdecydowanie przeciwko podziałowi Palestyny. Oświadczenia w tym sensie złożyli m. in. Szaukat Ali. Na tym samym stanowisku miało również stanąć kilku przywódców religijnych i rektorzy niektórych uczelni.

Nieprzekupni...

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. W związku z informacjami na temat subwencjonowania zeszłoroczne. go terrorystycznego ruchu arabskiego w Palestynie przez obce czynniki, głównie włoskie. naczel. na rada arabska wystosowała do Komisji Mandatowej depeszę z kategorycznym zaprzeczeniem stwierdzając, że Arabowie nie dają się przekupywać za pieniądze.

* * *

Jerozolima, 17. 8. ŻAT. 12-tu uzbrojonych Arabów dokonało napadu na wieś arabską w pobliżu Hedery i zrabowała 17 owiec.

Odwołane zostały posterunki policyjne ustawione w różnych miejscach starego miasta Jerozolimy, jak przed lokalem naczelnej rady arabskiej przed meczetem Omara, przed mieszkaniem muftiego i i.

Władze zawiesiły na dwa miesiące pismo arabskie „Maarat asz-Szark".

Walki lotnicze chińsko-japońskie

Tokio, 17. 8. (R) Główna kwatera ekspedycyjnych wojsk japońskich wydała o godz. 15 (czas miejscowy) komunikat, stwierdzający, iż sytuacja w Szanghaju w ciągu dnia dzisiejszego nie uległa żadnej zmianie.

Według komunikatu, dwa samoloty chińskie bombardowały dzisiaj około godz. 9 Hong Kiu. Samoloty te zostały strącone przez japońskie działa przeciwlotnicze. Jeden z chińskich lotników, który zdążył wyskoczyć ze spadochronem, dostał się do niewoli.

O godz. 14.30 chińskie samoloty w liczbie 22 ukazały się ponad Hong-Kiu, zrzucając bomby, od których zginęło lub odniosło rany kilku obywateli japońskich w tej dzielnicy. Wczoraj w południe eskadry japońskie obruciły bombami lotnisko w Yang-Czau i Ku-Yurg, niszcząc przeszło 12 samolotów na lotnisku i strącając w walce powietrznej około 10. W Nan-Czangu, który dwukrotnie był atakowany przez powietrzne eskadry japońskie, panuje nastrój paniczny.

Sytuacja w Szanghaju

Szanghaj, 17. 8. (R) Po kanonadzie i strzelaninie niesłychanie gwałtownej jaka trwała wczoraj do późnej godziny w nocy, dzisiaj rano panował w Szanghaju względny spokój.

Japończycy zaprzeczają pogłoskom o zawarciu rozejmu w celu umożliwienia ewakuacji żon i dzieci obywateli angielskich i amerykańskich. Ewakuacja ta rozpoczęła się dzisiaj o godz. 9 rano.

Tłumy uchodźców, które wypełniają ulice koncesji międzynarodowej i koncesji francuskiej, czynią zaopatrzenie Szanghaju w żywność jeszcze trudniejszym.

* * *

Szanghaj, 17. 8. PAT. W Szanghaju w znacznej części miasta z powodu zamknięcia dopływu gazu panują zupełne ciemności. Na niebie widać łuny pożarów w Poo.Tung, Czapei i w Yang-Tse Po, gdzie znajdują się wielkie zakłady tkackie japońskie. Noc księżycowa i bardzo korzystne warunki atmosferyczne sprawiają, iż w mieście panuje obawa, że w nocy nastąpią naloty samolotów chińskichc i japońskich. Japoński pancernik „Izumo" zbliżył się z biegiem rzeki Wang-Poo w kierunku Yang Tse. Zastąpił go na dawnym stanowisku krążownik „Atami", którego reflektory bez przerwy poszukują chińskich łodzi motorowych, zaopatrzonych w torpedy.

Ewakuacja 15.000 kobiet japońskich z Szanghaju

Tokio, 17. 8. (PAT). Wszystkie japońskie kobiety i dzieci w liczbie około 15 tysięcy będą do dnia 19 b. m. ewakuowane z Szanghaju do Japonii. 4.000 japońskich kobiet i dzieci już wyjechało z Szanghaju, pozostałe 11 tysięcy odjeżdża do Japonii na 6 parowcach 18 i 19 bm.

Dzisiaj rano zaczęto ewakuować obywatelki brytyjskie i amerykańskie wraz z dziećmi.

LISTY Z XX. KONGRESU

I. SCHWARZBART

Ostatnie chwile Kongresu

ZURYCH, 15 sierpnia

Niedziela rano. Ostatni dzień Kongresu. A może i tym razem powtórzy się to samo, co na poprzednich Kongresach: „ostatni" dzień Kongresu jest „przedostatni", a „przed ostatni" — ma po sobie jeszcze — dwa... Ale tym razem — sprawa zdaje się być po ważniejszą. Na każdy wypadek „Gazeta Kongresowa" zawiadamia dziś, że w numerze — wtorkowym poda relację o końcowych obradach Kongresu...

Jest zatem możliwym, że, Czytelnicy z telegarmów będą już znać rezultat tych spraw które dziś są jeszcze w stanie płynnym.

W rzeczy samej nie pojmuję, jak się Kongres upora z wszystkimi jeszcze nie załatwionymi sprawami w przeciągu 24 godzin...

Na XVI Kongresie, który także odbył się w Zurychu obrady również skończyły się o 8 nad ranem. Jest więc — dobry precedens... Pamiętam — nad ranem o 4 w Komisji permanencyjnej, ulokowanej w suterynach teatru — połowa jej członków spała na krzesłach, a reszta toczyła boje o Egzekutywę. Nad ranem przyszedł Weizmann, wówczas chory, blady jak chusta, ratować sytuację...

Może i dziś — tak będzie... Jest jednak różnica... Wtedy wychodziliśmy z Kongresu, zmięci, przepracowani — ale z nadzieją na — wielkie święto, które tego samego dnia obchodzono: utworzenie rozszerzonej Agencji Żydowskiej. Oh! To była rzeczywiście — wielka uroczystość. A dziś — wyjdziemy z Kongresu z — nową troską (mamy ich bowiem mało) i z lękiem, że może trzasnąć ten twór...

Ale nie uprzedzajmy wypadków zbyt skwapliwie. Wspominam o tym dlatego, bo — kładzie się on cieniem na obradach komisji permanencyjnej. Sprawa przedstawia się tak: istnieje tendencja, aby Egzekutywę powiększyć. Dzieje się to pod naciskiem „Neinsagerów" którzy pragną, aby w nowej Egzekutywie utrzymany był (także w A.C.) taki stosunek między większością a mniejszością jaki się uwidocznił w głosowaniu politycznym. Jest cena, za którą opozycja chce wstąpić do Egzekutywy. Tymczasem przy obecnym składzie liczebnym Egzekutywy trudno będzie propozycję taką utrzymać — bez amputacji, zresztą niemożliwej. Z drugiej strony — niesyjoniści domagają się równej ilości członków w Egzekutywie Agencji Żydowskiej. Panowie Hexter i Senator są w ciągłym kontakcie z Feliksem Warburgiem, który nawet swego męża zaufania wysłał do — Genewy. Jeśli się Egzekutywa powiększy, walka z Warburgiem o kompromis liczebny staje się trudniejszą. Pod tym naciskiem Weizmann wczoraj wieczorem oświadczył się przeciw rozszerzeniu Egzekutywy. Tak samo lewica i część grupy A. Do tego dołącza się jeszcze paradoksalny moment drugi: tak się złożyło, że Usyszkin i... Feliks Warburg znajdują się na jednej linii przeciw Weizmannowi w sprawie podziału. Oczywiście z innych pobudek: pan Feliks Warburg nie chce w ogóle Państwa żydowskiego, a Usyszkin — nie chce tego Państwa żydowskiego, bo chce państwa wielkiego. Ale praktycznie — powstaje zbieżność stanowiska w tej chwili. Jeśli zatem „Neinsagerzy" wejdą pod hasłem dalszej walki do Egzekutywy to przy pomocy pokaźnej liczby niesyjonistów gotowa powstać w Egzekutywie Agencji większość — przeciw Weizmannowi i uchwałom Kongresu... Temu trzeba zapobiec... I dlatego wysunięto — koncepcję tej samej Egzekutywy — syjonistycznej. Łatwiej wtedy będzie można walczyć o status quo także na Radzie Agencji odnośnie do niesyjonistów, a wtedy — zwolennicy rezolucji większości, czyli ewentualnego podziału gdyby inna droga lepsza była niemożliwą, mają większość w Egzekutywie Agencji...

Nie wiem w tej chwili, co się stanie, ale takie jest podłoże tej sprawy... W tę główną linię walki o Egzekutywę włączają się — jeszcze inne momenty. Wspomnę tylko o jednym: Mizrachi stawia za warunek: dwóch członków Egzekutywy zamiast — jednego. Jeśli ten warunek będzie spełniony, to — i inne stronnictwa żądają powiększenia. Ciekawe i — charakterystyczne jest, że tym drugim członkiem, z Mizrachi — ma być Szapiro, właśnie — zwolennik podziału! To też dla równowagi Mizrachi żąda — trzeciego... Broń Boże! Nie na własny rachunek tylko ad personam: Meira Berlina... ażeby była — równowaga za... Szapirę...

Jak ten węzeł gordyjski zostanie rozwikłany, trudno w tej chwili przewidzieć... Są tacy, jak Ben Gurion, który absolutnie oświadcza, że jako reprezentant — jednej grupy politycznej do Egzekutywy nie wejdzie...

Wprowadziłem Was, Szanowni Czytelnicy, na próg „kuchni" Kongresu i uchyliłem nieco drzwi, choć — biesiadników nie powinno się do kuchni wprowadzać. Ale uczynię to z czystym sumieniem, bo w tej kuchni — czysto i schludno... Powiedziałbym, że tym razem nawet wśród tych, zupełnie zrozumiałych walk o poglądy — a nie o osoby, daje się wyczuć — ton wyrozumiałości i odpowiedzialności. Co przedtem pisałem, charakteryzując, stronnictwa na tym Kongresie, to odnosi się także do walki o Egzekutywę... Dlatego też — można do kuchni wejść... Zważcie, że nie możemy się posłużyć systemem państw: gdzie państwo wyznacza premiera, premier dobiera — rząd. Jesteśmy organizacją dobrowolną, zdyscyplinowanie wolnej gry sił jest o wiele trudniejsze. Z tym większym szacunkiem należy uznać fakt, że ta gra odbywa się — fair, choć z pewnym temperamentem i po ludzku zrozumiałą tendencją — uzyskania wpływów dla swych poglądów...

Podkreślam to dlatego, bo wśród nas istnieje pewien „Selbsthass", pewien zjadliwy autokrytycyzm, który pochopnie — wiesza psy na nas samych... Nie jest tak źle. Przeciwnie: mogę to z radością stwierdzić, że zachodzi znaczny postęp w dojrzewaniu zdolności naszej rządzenia — samym sobą... Że większość pragnie poprzeć swoje! Gdzie na świecie — większość tego nie chce...

No ale wyjdźmy z... kuchni... Wejdźmy na chwilę do — laboratorium naszej polityki. Tuż obok sali — Komisji permanencyjnej — jest sala Komisji politycznej... Na chwilę wszedł Weizmann.. Przy sposobności — komiczny szczegół... Tak się zdarzyło, że równocześnie z Weizmannem wchodziłem do sali. W progu stał jak przed każdą salą komisyj — „ordner"... W towarzystwie Weizmanna — jego stały sekretarz, który ani krok odeń nie ustępuje... „Ordner" żąda od Weizmanna, by wylegitymował się legitymacją... delegata... Biedaczysko, jakiś dorodny młodzieniec z Austrii, nie poznał — Weizmanna...

Około godziny 12 w nocy — obrady Komisji politycznej zakończyły się definitywnie. Egzekutywa nie przedłożyła żadnych dalszych wniosków. Członkowie Komisji także żadnych nie stawiali. I w ten sposób umożliwiono zakończenie pracy tej Komisji... Było zaś zagadnień wiele... Ale po co, skoro sprawa najważniejsza została już rozstrzygnięta... Wysłuchaliśmy bardzo interesujących relacji Goldmanna, Czertoka i Ben Guriona o sytuacji po wczorajszym powrocie Weizmanna z Genewy, przy czym — głównym tematem informacyj była akcja arabska i — akcje pewnych ugrupowań żydowskich na terenie genewskim...

Wyjaśni się sytuacja dopiero podczas obrad Zgromadzenia Ligi Narodów we wrześniu i październiku. Prawdopodobnie zajmie się sprawą — specjalna subkomisja Rady Ligi Narodów obok Komisji mandatowej...

Jak się to zakończy? Grecy mawiali: przy szłość... „leży u bogów na kolanach"... Jedno tylko jeszcze chciałbym zaznaczyć: ostatnia interwencja Iraku, widziana z Genewy przed stawia się o wiele mniej pozornie, niżby to wyglądało z relacji prasy. Oczywiście, że delegacja arabska w Genewie stara się o wpływanie na bieg wypadków w swoim duchu... Nie można powiedzieć, by działo się to ze znacznym rezultatem...

Realno - politycznie decyzja leży, jak przedtem, w rękach — Anglii...

Podkreślam jeszcze raz: uchwała Kongresu jest dopiero wstępem do naszej walki. Ben Gurion stara się obecnie uchwale tej nadać takie znaczenie, że walka w obozie syjonistycznym wcale się nie toczyła o — podział, tylko o najlepszą drogę do — maksymalnego celu...

Do sal innych Komisji Czytelników już nie wprowadzę... Sprawy takie jak — kolonizacji imigracji, szkolnictwa, bankowości, budżetu są mniej pikantne dla Czytelnika... Dla delegatów — też... Stoimy wobec niezwykle interesujących zagadnień realnych, niezwykle ważnych, zagadnień — chleba i budowy kraju... Nacisk zbliżającego się końca Kongresu wpływa ujemnie na wszechstronność tych obrad... Korzysta z tego lewica... Beatus, qui tenet...

Na razie czeka nas — gorący dzień, choć na dworze chłodno, burzliwie po wczorajszej ulewie... Stronnictwa muszą desygnować członków do A. C. (będzie ono większe niż dotychczas), ustosunkować się do sprawy Egzekutywy, zakończyć swe narady wewnętrzne, a równocześnie ma zacząć się plenum i głosowanie...

Rzeczywiście nie wiem jak się to rozwiąże...

Ale — rozwiąże się... Technika kongresowa jest sprawna a jej tradycja posiada autorytet...

Wśród — tej gorączki, wywołanej stłoczeniem końcowych zajęć Kongresu piszę mój — „przedostatni" list...

A może nie „przedostatni"...

Mimo wytężającej pracy uczestnicy Kongresu cieszą się, że — mogą brać udział w tym cudownym procesie walki naszej... o lepsze jutro...

Niedziela, przed południem... Rozdzwonione dzwony kościołów Zurychu potężnie dzwonią — niedzielę wolnemu narodowi szwajcarskiemu...

Ale — idźmy na plenum Kongresu... kończącego swą ciężką pracę...

Dr EZRIEL CARLEBACH

Nasze „tak" — w Genewie

GENEWA, w sierpniu.

I.

Dziesięciu członków Komisji Mandatowej pracuje ciężko. Powiadają nawet, że tak ciężko, jak nigdy dotychczas.

Dokonali oni wyboru komisji redakcyjnej spośród własnego grona, która to komisja do późnej nocy zastanawia się nad stylizacją. A gdy są gotowi z jedną kartką, przesyłają ją do innych członków na plenum komisji. Po prostu: praca na akord.

Nad czym pracują i jak stylizują — tego nie można wiedzieć. I nie będzie można dowiedzieć się o tym nawet wówczas, kiedy wszystko będzie już gotowe, z końcem bieżącego tygodnia. Dowiemy się o tym dopiero za 3 tygodnie, kiedy sprawozdanie, nad którym z takim wysiłkiem pracują obecnie, zostanie przedłożone Radzie Ligi Narodów przez stałego sprawozdawcę dla spraw mandatowych przy Radzie Ligi Narodów, reprezentanta rumuńskiego.

Do tego czasu, to jest do połowy września, kiedy omawiane będą rezultaty obrad Komisji Mandatowej, wszystko, o czym się mówi, pozostaje jedynie — przypuszczeniem. Wszelako przypuszczeniem, opartym na posiadanych przez nas wiadomościach o dotychczasowych pertraktacjach Komisji. Oznacza to: wiemy mniej lub więcej, jakie kwestie znalazły się na porządku dziennym, jak owe kwestie sformułowano, na co położono nacisk i o co parokrotnie zapytywano angielskiego ministra kolonii.

A ściśle sformułowane pytanie jest — niemal odpowiedzią. Nawet przy niejasnym języku dyplomatycznym Ligi Narodów i nawet przy niezwykle skomplikowanej sytuacji, w jakiej znajdowała się tym razem Komisja Mandatowa.

II

Istotnie sytuacja była wielce skomplikowana, a może nawet czymś więcej: sytuacją bez wyjścia.

Mężowie ci stanowią Komisję Mandatową. Znaczy to, że są oni tymi ludźmi, których zadanie polega na czuwaniu nad realizacją mandatu w szeregu krajów. Od wielu lat rozpatrują oni petycje i odczytują raporty i uchwalają rezolucje w tych sprawach. Są oni w zupełności niezależni. Są rzeczoznawcami. Są obiektywnymi sędziami. Samą swą egzystencją gwarantują oni sprawiedliwość reżimu mandatowego i realizację tejże sprawiedliwości.

A oto występuje się wobec nich, niemal po 20 latach, z prośbą, by zechcieli powiedzieć: nie ma sprawiedliwości, sprawiedliwość jest wykluczona, reżim mandatowy nie da się zrealizować. Uprasza się ów trybunał, by zechciał przyznać, że przez przeciąg 20 lat opiniowano fałszywie, pod wpływem iluzyj.

Prawda, że były już wypadki, kiedy mandaty zostały zlikwidowane. Nie zawsze działo się to za zgodą Komisji Mandatowej, ale wypadki takie zdarzały się. Wszelako także w tych wypadkach, kiedy nie zapytywano o zgodę Komisji Mandatowej, działo się to rzekomo za stwierdzeniem jej zasadniczych poglądów i z uzasadnieniem jej egzystencji. Mawiano wówczas: tyle a tyle lat dany mandat był w mocy i działał tak precyzyjnie, że wchodzące w grę narody są już zdolne rządzić się same. W istocie było to kłamstwo, ale to było kłamstwo, które mogło wywierać wrażenie komplementu pod adresem Komisji.

A tutaj, w wypadku Palestyny zdarza się po raz pierwszy, że władza mandatowa stawia kwestie odwrotnie: cały mandat był jednym pasmem iluzyj. I nie da się on więcej utrzymać.

A — Komisja Mandatowa ma to sama potwierdzić. Tego domaga się Anglia.

III.

Jest rzeczą jasną, że Komisja Mandatowa nie ma zbytniej ochoty po temu. A kiedy Ormsby Gore stanął po raz pierwszy przed nią, był on o tym doskonale poinformowany.

Próbował on więc wpłynąć na Komisję, by nie zaczęła zajmować się tym całym zagadnieniem, wychodząc z tego punktu widzenia. Dowodził on, że wszystko jest teorią i pilpulistyką, że nie jest ciekawa nawet prehistoria raportu Komisji Peela, lecz winno się poświęcić całą uwagę ostatecznemu wnioskowi — podziałowi kraju. Od tego winna Komisja rozpocząć swe obrady i w tej kwestii winna się ona wypowiedzieć.

Wszelako Komisja sprzeciwiła się temu. Uczyniła wręcz przeciwnie. Rozpoczęła od samego początku, rozpatrywała początki rozruchów, a Ormsby Gore był zmuszony opuścić Genewę jako człowiek, któremu powiedziano, że nie pyta się o jego opinię.

Tak rzeczy stały, kiedy po raz ostatni byłem w Genewie, — w przeddzień Kongresu. I mogło tak być tylko w przeddzień Kongresu.

Albowiem aż do naszego głosowania w Zurychu Komisja Mandatowa mogła jeszcze sądzić (lub spodziewać się), że obydwie strony odrzucą ów plan i że nie jest on aktualny. A wówczas Komisja mogłaby wyrazić to, co bez-

wątpienia byłoby jej najmilszym: nie zawracajcie nam głowy, mandat, nad którym od lat przeprowadzaliśmy skrupulatnie badania i co do którego doszliśmy do wniosku, że da się on zrealizować, mandat ten może również dzisiaj, nawet po rozruchach z roku 1936 podobnie jak po rozruchach z roku 1929, zostać zrealizowany i utrzymany w mocy, a jest obowiązkiem Anglii wykonywać go nadal.

Tak mogłaby Komisja powiedzieć — aż do głosowania z Zurychu. Dziś jednakowoż, po głosowaniu, takie postawienie kwestii nie byłoby rzeczowe. A Komisja rzeczoznawców musi wszakże mieć realno-polityczne stanowisko. A kiedy Weizmann, Goldmann i Czertok przywieźli Komisji w czwartek nasze „tak" — musiały rozwiać się wszystkie złudzenia Komisji, że plan zostanie zapomniany.

IV.

Równocześnie z Weizmannem zjawił się znów w Genewie minister Ormsby Gore. Jest rzeczą jasną, że teraz pozycja jego była lepsza, aniżeli tydzień temu.

Kiedy teraz znalazł się przed Komisją Mandatową, Komisja nie mogła już wykluczyć lub zignorować możliwości, że przecież Żydzi i Arabowie zgodzą się na podział. Komisja, która przedtem nie chciała nawet słyszeć o z a s a d z i e, teraz już w pewnej mierze musiała nawet wchodzić w szczegóły.

Pytała się więc, czy Anglia zamierza siłą przeprowadzić transfer Arabów z obszaru państwa żydowskiego do Transjordanii. Ormsby Gore odpowiedział, że nie.

Dalej miała się zapytać, co Anglia zamierza uczynić w wypadku, gdyby Arabowie w ogóle nie zgodzili się na jej plan.

Jeden z członków zapytał, dlaczego Anglia nie określa w ogóle swej dalszej polityki w Palestynie. Ormsby Gore zaś miał odpowiedzieć, że część odpowiedzialności za to spada także na Ligę Narodów.

Co najważniejsze jednak, Komisja raz jeszcze zadała pytanie, czy Anglia naprawdę uważa za rzecz wykluczoną — realizację mandatu. I Ormsby Gore stanowczo odpowiedział: absolutnie wykluczone.

Odnosi się wrażenie, że Komisja zadała to pytanie, by uspokoić swe sumienie. Jeśli bowiem musi się zajmować planem podziału, niechże przynajmniej ma tę pewność, że nie sprzeciwia się to elementarnym zasadom humanitaryzmu.

Odnosi się wrażenie, jak gdyby w ten sposób pytaniami swymi Komisja usiłowała odpowiedzialność za samą decyzję przerzucić na Anglię.

V

Przy tym najmniejsza cząstka odpowiedzialności spada właśnie na — nas.

Albowiem myśmy wyraźnie n i e powiedzieli: mandat wygasł, mandat nie daje się urzeczywistnić. Wręcz przeciwnie. Pierwsze 4 punkty historycznej rezolucji zuryskiej mówią tylko o — mandacie. Podkreślamy to i powtarzamy, że mandat daje nam pewne prawa, z których nie mamy zamiaru zrezygnować. Podkreślamy uroczyście, że nie pozwolimy sobie odebrać ani jednej cząsteczki tych uprawnień mandatowych.

Z tego też powodu — łatwo się można domyśleć, — mister Ormsby Gore niezbyt był zachwycony naszą rezolucją. On ze swego stanowiska genewskiego, niezbyt chętnie słyszy w ogóle słowo mandat. Wolałby raczej żebyśmy z tą samą stanowczością co on, utrzymywali, że mandat jest iluzją. Gdybyśmy to zrobili, pozycja jego w Genewie byłaby bez porównania lepsza, aniżeli była w istocie.

Nie możemy mu jednak, rzecz jasna, wyświadczyć takiej przysługi. Wiadomo, dlaczego. Nie możemy wyrzec się naszego obecnego stanu prawno-międzynarodowego, zanim nie został nam przyznany nowy status prawny. Z chwilą, gdy będziemy mieli państwo, gotowiśmy przestać wspominać o mandacie w naszych rezolucjach. Ale do tego czasu, kiedy ostatnia cegiełka w budowie naszego państwa żydowskiego nie będzie należycie ugruntowana, nie możemy wyrzec się ani jednego szczegółu naszych uprawnień mandatowych.

Miejmy nadzieję, że zrozumie to Komisja mandatowa w swym sprawozdaniu, nad którym teraz tak ciężko pracuje. Prawdopodobnie też Komisja orzeknie:

— Prawa, które deklaracja Balfoura i mandat daje Żydom — są ich własnością i nikt nie może przemocą ich odbierać. Jeśli Anglia chce je po dobroci zamienić na pewne inne prawa — niechaj je sprecyzuje bardziej szczegółowo.

Goebbels — „najgodniejszy obywatel Berlina"...

Berlin, 17. 8. PAT. Z okazji 700-lecia miasta Berlina stworzono nową oznakę honorową pod nazwą „Tarcza honorowa miasta Berlina". Jest ona wykonana ze srebra i ozdobiona herbami miasta. Tarcza honorowa może być nadawana w jednym pokoleniu tylko jednemu „najgodniejszemu obywatelowi Berlina". Pierwszą odznaczoną w ten sposób osobą jest minister propagandy dr. Goebbels. Otrzymał on tarczę z rąk prezydenta Berlina dr. Lipperta. Na tarczy widnieje napis: „Zdobywcy Berlina".

Na odbytym z tej racji uroczystym posiedzeniu rady miejskiej minister Goebbels wspomniał o wytrwałej pracy N. S. D. A. P. w Berlinie, uwieńczonej wreszcie zwycięstwem. „Udało się nam — oświadczył — uczynić z najbardziej czerwonego po Moskwie miasta Europy miasto prawdziwie niemieckie".

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Z obliczeń statystycznych wynika, iż od czasu otwarcia wystawy paryskiej do dnia 16 sierpnia r. b. to jest w ciągu 93 dni wystawę zwiedziło 10 milionów ludzi.

— Na lotnisku w Le Bourget wylądował samolot niemiecki, pilotowany przez lotnika Immelmana, przydzielonego do kancelarii Rzeszy. Samolotem tym przybyła na wystawę paryską wycieczka złożona z 10 osób, rekrutujących się z najbliższego otoczenia kanclerza Hitlera.

— Urzędowo komunikują o konfiskacie majątku dwóch rozwiązanych lóż wolnomularskich w Hildesheim i Getyndze.

— Wczoraj wieczorem przybył do Rygi z Kowna sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol, który na dworcu powitany został przez ministra spraw zagranicznych Muntersa, szefa protokółu M. S. Z. i posła francuskiego.

Batawia, 17. 8. W dzielnicy tubylczej wybuchł pożar, który rozprzestrzeniając się z wielką szybkością, strawił około 300 domów. 1650 osób pozostało bez dachu nad głową.

PRZEGLĄD PRASY

Pod przewodem Romana Dmowskiego...

Omawiając niedzielne demonstracje endeckie w kraju, pisze demokratyczny „Dziennik Poranny“:

Nie tak dawno, zaledwie przed dwoma tygodniami „Młoda Polska“, prowadzona przez „falangowca“ p. Rutkowskiego, za pozwoleniem p. płk. Adama Koca rozpoczęła podnoszenie wzwyż p. Romana Dmowskiego, a już mamy skutki.

Oto w niedzielę odbyła się w Warszawie „koncentracja“ Stronnictwa Narodowego“. Przez ulice Warszawy przemaszerowały w sile około 5.000 ludzi zastępy endeckie. Młodzi chłopi i mieszczanie z okolic Warszawy kroczyli może nierównym, ale bojowym krokiem w ciszy ulicy. Rzadko padały okrzyki, hasła. Nie wiele ich było. Natomiast sporo transparentów niesiono. Jeden szczególnie rzucał się w oczy:

„Odbudujemy Polskę pod przewodem Romana Dmowskiego“

P. Rutkowski dowodzi młodym swym adherentom spod znaku OZN, że Roman Dmowski to największy i najrealniejszy polityk, że Józef Piłsudski to tylko genialny żołnierz — a Stronnictwo Narodowe wysnuwa stąd dalszy logiczny wniosek:

Czyn żołnierski Józefa Piłsudskiego, to już zamknięta karta historii. Szczątki naczelnego wodza spoczęły na Wawelu. Ale żyje jeszcze pośród nas wielki polityk — Roman Dmowski. Naród musi skorzystać z tej szczęśliwej okazji i powołać go do przewodzenia.

I oto mamy transparent: Odbudujemy Polskę pod przewodem Romana Dmowskiego. Jak tę Polskę mamy „odbudować“, inne transparenty nie mówiły. Ale sądząc z przemówień, sądząc z okrzyków, prosta jest wiara endecka. Wszystko, co jest w Polsce — zniszczyć, podlać krwią i poczekać, co z tego wyniknie. Tymczasem chwycić władzę.

„Pod przewodem Romana Dmowskiego“ — ten transparent rzuca niezłe światło na dzisiejszą atmosferę polityczną.

Dwaj pretendenci do spadku ideowego marsz. Piłsudskiego

„Goniec Warszawski“ mocno zmartwiony jest „dekompozycją“ obozu rządowego w Polsce. Zdaniem jego, istnieje rozbieżność między lewicą a prawicą. Tę rozbieżność ilustruje nam następującymi sylwetkami:

J. Moraczewski należy do najbardziej namiętnych komentatorów dróg marsz. Piłsudskiego. Próbuje on wytworzyć przekonanie, że obecni kierownicy obozu legionowego nie rozumieją testamentu marsz. Piłsudskiego, i że idą drogami reakcyjnymi, które mijają się ze wskazaniami demokratycznymi twórcy obozu legionowego. Ba! Przeciwstawia się im czynnie, organizując lewicę legionową w oparciu o Z. Z. Z., „naprawę“ i Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Inną drogę ideową i taktyczną obrał płk. Sławek, również zawiedziony spadkiem po marsz. Piłsudskim. Reprezentuje on skrajnie prawicowy odłam obozu legionowego. Ludzie, przemawiający w jego imieniu, niejednokrotnie oskarżają obecny reżym o „kiereńszczyznę“ i cechę słabości. Jak wiadomo, płk. Sławek jest zwolennikiem rządów silnej ręki i trzymania społeczeństwa w cuglach.

„Czas“ łaskawy dla p. wicepremiera

Radykalizmem w obozie rządowym mocno zaniepokojony jest też konserwatywny „Czas“. Pociesza się tylko, że ten radykalizm nie jest tak groźny, bo:

ani w wypowiedziach odpowiedzialnego za politykę gospodarczą państwa wicepremiera, ani w deklaracji ideowej OZN. w części dotyczącej spraw gospodarczych nie można dopatrzyć się dążeń do zradykalizowania metody polityki gospodarczej. Ani pan wicepremier ani płk. Koc nie chcą eksperymentów na ciele naszego gospodarstwa, co oczywiście nie wyklucza prowadzenia polityki gospodarczej w sposób śmiały i szeroki. Jedynie min. Poniatowski stara się zradykalizować politykę rolną. No, ale to nie jest jak dotąd osoba nadająca ton polityce gospodarczej w łonie rządu, ani też nie on jest właściwym interpretatorem dążności OZN. To też światoburcze dążności niektórych prorządowych i proozonowych organów prasowych w dziedzinie nieokreślonej „przebudowy“ ustroju gospodarczego, albo winny się nie ukazywać, albo też organy te powinny wyraźnie napisać, do czego właściwie dążą i jaki jest naprawdę ich stosunek do rządu i do OZN.

Doprawdy podziwiać można systematyczną i występującą prawie w każdym numerze „Czasu“ nagonkę na ministra Poniatowskiego.

Co „Głos Narodu“ przemilcza?

A „Głosowi Narodu“ nie podobają się zaloty P. P. S. do Stronnictwa Ludowego. Z satysfakcją konstatuje, że na razie ten flirt jest tylko jednostronny, ale mimo to ostrzega przed widmem „Folksfrontu“. By zdemaskować machiawelizm P. P. S., cytuje „Głos Narodu“ artykuł „Myśli Socjalistycznej“, zapomina tylko poinformować swych czytelników, że „Myśl Socjalistyczna“ jest organem — bundowskim, a nie P. P. S.

Strzelec jako organizator „folksfrontu“

„Związek strzelecki“ doczekał się, że go redakcja „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ wprost oskarża o zorganizowanie „folksfrontu“, dlatego, że połączył się ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego dla tępienia analfabetyzmu w wojsku polskim. „Warszawski Dziennik Narodowy“ nie jest jednak w ciemię bity i demaskuje to należycie:

Ktoś może to określić jako organizowanie się „lewicy“. Określenie nieścisłe, bo pozbawione treści. To nie jakaś lewica społeczna się organizuje pod firmą „świata pracy“, lecz skupienia będące narzędziem masonerii i komunizmu, a więc — krótko mówiąc — żydostwa.

Jeśli przy jakiejś okazji można mówić o „folksfroncie“, to właśnie tutaj. Dlatego to musimy stwierdzić z całym naciskiem, że Związek Strzel. który był organizacją bez wielkiego znaczenia w kraju naszym zamienia się w oczach naszych na organizację szkodliwą, bo mającą zostać narzędziem bardzo wyraźnej i bardzo określonej polityki antynarodowej, a przez to i antypaństwowej.

Wyjaśnienie sen. Dobaczewskiego

By koniec położyć tym insynuacjom na Związek Strzelecki zwrócił się „Kurier Wileński“ do prezesa wileńskiego okręgu strzeleckiego senatora Dobaczewskiego z prośbą o wyjaśnienie, celów współpracy strzelecko - nauczycielskiej. Senator Dobaczewski sformułował tę współpracę w czterech punktach:

1) wzajemna współpraca nad przysposobieniem młodzieży do obrony narodowej;

2) realizowanie hasła przysposobienia narodu do obrony państwa;

3) walkę z analfabetyzmem wśród przedpoborowych;

4) realizację powszechności nauczania publicznego.

To autorytatywne wyjaśnienie na pewno nie położy tamy dalszej nagonce.

„Heil Hitler“ sen. Wiesnera

„Tydzień Robotnika“ ogłasza ciekawe rewelacje o obcej agenturze, którą w Polsce organizuje hitleryzm. Oto jak wygląda ta akcja niemiecka w Polsce:

Akcja niemiecka prowadzona jest stopniowo lecz bardzo konsekwentnie. Systematycznie buduje się t. zw. pomost niemiecki między Prusami Wschodnimi a Rzeszą przez terytorium Polski. Szczególnie mocno zaznacza się wzrost niemczyzny na Nizinie Nadwiślańskiej, ciągnącej się od Świecia aż do Topolnej i Grabowa, gdzie widzimy stałe nabywanie gospodarstw rolnych przez Niemców. Nie należy przy tym zapominać, że w rękach Niemców, którzy stanowią 10 procent ludności Pomorza znajduje się około 70 proc. wielkiej własności ziemskiej i ok. 40 proc. własności miejskiej. Na tych właśnie wysepkach niemczyzny centrala hamburska usiłuje pobudować filary dla pomostu pomiędzy Prusami Wschodnimi a Rzeszą Niemiecką.

Praca propagandowa niemiecka prowadzona jest systematycznie wytrwale, i konsekwentnie. Jej symbolem zewnętrznym jest hitlerowskie pozdrowienie, które senator Wiesner oddał na ostatniej sesji nadzwyczajnej parlamentu.

Czy Litwinow jest trockistą?

W ostatnich dniach coraz częściej powtarza prasa europejska pogłoski o niełasce, w jaką popadł Litwinow. Jak wiadomo, Litwinow bawił w Wiedniu, gdzie zasięgnął porady lekarskiej wybitnych specjalistów, a następnie udał się na kurację do Czechosłowacji. Komentowano to w ten sposób, że urlop Litwinowa nie jest zdrowotny, lecz pewnego rodzaju ucieczką. Tę wersję zbija p. Z. Ł. w „Kurierze Warszawskim“, podkreślając, że Litwinow nie przywiózł wprawdzie do Moskwy paktu militarnego z Francją, ale zasługi jego dla Sowietów są tak wielkie, że nie ma mowy o niełasce, bo: —

Wobec atmosfery wewnętrznej panującej obecnie w Sowietach, trudno jest bawić się w jakieś przepowiednie. Wątpliwe się wydaje, ażeby Litwinow mógł znaleźć się w orbicie zarzutów o trockizm. Nie należałoby też zbyt poważnie oceniać z punktu widzenia interesu polityki sowieckiej tej izolacji, w jakiej znalazła się ostatnio Rosja sowiecka ze względu na sprawę nieinterwencji w komitecie londyńskim. Trzeba sobie raczej zdać sprawę z tego, że sowiecka polityka zagraniczna skłonna jest traktować teren chiński i hiszpański jako pewnego rodzaju naczynia połączone, a uważając się — słusznie czy niesłusznie — za naturalnego sprzymierzeńca mocarstw anglosaskich na terenie chińskim w rozprawie z dynamizmem japońskim w Azji, liczy na pewne koncesje ze strony mocarstw zachodnich, a zwłaszcza Anglii w sprawie interwencji czy też nieinterwencji w Hiszpanii, w sprawie t. zw. przez propagandę sowiecką „walki z faszyzmem“.

Lesal

Nowa akcja pomocy zimowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 8. (A) Z początkiem września odbędzie się pod przewodnictwem ministra Kościałkowskiego posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego pomocy zimowej bezrobotnym. Na posiedzeniu tym zostanie złożone sprawozdanie z działalności pomocy zimowej w okresie ubiegłym, oraz ustalony plan tegorocznej akcji pomocy, która ma w roku bieżącym rozpocząć się znacznie wcześniej niż w roku ubiegłym.

—<>—

Kadry „nowych kupców“ na Kresach

Warszawa, 17. 8. (A) W związku ze stałym przyrostem ilości sklepów i straganów na Kresach oraz akcją kupiectwa polskiego dla zagarnięcia placówek gospodarczych, opuszczonych przez Żydów, odbył się ostatnio w Poznaniu pierwszy obóz przysposobienia kupieckiego dla młodzieży gimnazjalnej z Kresów wschodnich. Obóz ten miał na celu przygotowanie tej młodzieży do zawodu kupieckiego. W kursie uczestniczyli uczniowie z województwa wileńskiego, poleskiego, wołyńskiego, stanisławowskiego i lwowskiego. Po zakończeniu kursu odbyli oni praktykę kupiecką w poznańskich przedsiębiorstwach handlowych.

SI VIS BELLUM - PARA BELLUM...

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Krzyczcie Chiny!

Walki pod Pekinem! Walki pod Nankau! - Walki pod Wielkim Murem! Szanghaj płonie! Ewakuacja obywateli japońskich z Chin! Exodus studentów i kupców chińskich z Japonii! Nieprzerwany łańcuch transportów japońskich płynie na kontynent! Mobilizacja mężczyzn zdolnych do broni w koncesjach cudzoziemskich! Wzmocnienie garnizonu brytyjskiego! Wojna! Wojna! Wojna! Bez formalnego wypowiedzenia bez zrywania stosunków dyplomatycznych. „Kręci się" jeszcze między Nankinem a Szanghajem ambas. Kawagoe z jakimiś nowymi instrukcjami, ale huk armat i warkot śmig samolotowych dawno już zagłuszył piana i pianissima dyplomatów.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że konflikt będzie ograniczony do Chin północnych. Zdawało się, że Japonia i tym razem ucieknie się do wypróbowanej metody sztucznego wywołania ruchu autonomicznego i utworzy w Pekinie rząd złożony z elementów filojapońskich (do podsycenia filojapońskich nastrojów przyczynia się zwykle większa ilość jenów z tajnych funduszów dowództwa japońskiego). Podobnie miał być rozstrzygnięty los buforowych prowincji Czahar i Hopei. Jednakże te zamiary rozbiły się o dwa momenty: 1) Nankin odmawiał uparcie i konsekwentnie uznania wszystkich faktów dokonanych, sprzecznych z prawami suwerennymi narodu chińskiego, 2) incydent w Szanghaju, gdzie poległ jeden oficer i dwaj żołnierze japońscy, którzy usiłowali się we „wiadomych" celach przedostać na lotnisko chińskie. Nie jest też wykluczone, że była to obmyślana prowokacja, mająca dostarczyć pożądanego pretekstu do rozpoczęcia akcji w Szanghaju. Pamiętajmy, że w latach 1931/32. w okresie podboju Mandżurii, akcji na Północy towarzyszyły działania japońskie w Szanghaju. Cel tej równoczesnej gry jest dość przejrzysty, chodzi o związanie rąk mocarstwom, których interesy handlowe i finansowe koncentrują się przeważnie w Szanghaju — największym porcie Azji. Dowodem tego jest fakt, że mocarstwa europejskie i USA., które dotychczas przypatrywały się biernie (choć nie obojętnie) rozgrywce dalekowschodniej po pierwszych przygotowaniach wojennych w Szanghaju doręczyły obu stronom wspólną notę, podkreślającą doniosłość ich interesów mocarstwowych w tym mieście. Jedyną odpowiedzią na notę był huk granatów i grzechot karabinów i łuna pożarów nad miastem. W chwili, gdy piszemy te słowa walki trwają, płonie dzielnica chińska, zagrożone są dzielnice cudzoziemskie. Nad miastem rozszalało się znowu piekło 1932 roku. W porcie stacjonuje około 25 jednostek floty japońskiej oraz liczne jednostki mocarstw europejskich, jak również eskadra USA, która przed kilku dniami złożyła wizytę we Władywostoku a w drodze powrotnej, na skutek wyraźnej instrukcji Waszyngtonu ominęła porty japońskie. Jeśli ten fakt zestawimy z wiadomością, iż rząd USA zezwolił stoczniom na budowę 3 pancerników dla Sowietów to będziemy musieli dojść do wniosku, że, podobnie jak w poprzednich kryzysach dalekowschodnich, ekspanzji japońskiej towarzyszy zbliżenie między Moskwą a Waszyngtonem. W tym związku podbiegunowe loty sowieckie między Moskwą a Nowym Jorkiem ukazują nam również swoje militarno-polityczne oblicze.

Za Chinami stoją mocarstwa i -- Moskwa

W tej chwili nie doszło jeszcze do starcia między głównymi masami wojsk chińskich i japońskich. Ani w Szanghaju ani pod Nankau nie angażowały się jeszcze wielkie siły. Jednakże po obu stronach panuje jednomyślna niemal opinia, że starcia nie da się już uniknąć. 100-tysięczna armia chińska otacza Szanghaj, coraz to nowe dywizje odchodzą ku Północy, rosną z żywiołową mocą nastroje antyjapońskie wśród ludności, czego odpowiednikiem jest wzrost nastrojów wojennych w Tokio. Pożyczka wewnętrzna na sfinansowanie nadzwyczajnych wydatków kampanii (około 100 miln. jen) została pokryta w rekordowym tempie przez same banki. Z drugiej zaś strony na baczną uwagę zasługuje wiadomość, że minister skarbu i wicepremier rządu nankinskiego Kung sfinalizował w Londynie rokowania o 20 milionów funtów szterl. na rozbudowę chińskiej sieci kolejowej. Jeśli do tego dodamy fakt nabycia wielkich ilości benzyny przez Nankin w jednym z towarzystw amerykańskich na bardzo dogodnych warunkach, to będziemy mieli jasny obraz, po czyjej stronie są sympatie (i nietylko sympatie) mocarstw anglosaskich w obecnym konflikcie. Dalszy rozwój wypadków nie da się przewidzieć. Japończycy ruszą zapewne na ważny węzeł — Kałgan i zechcą umocnić swe pozycje wzdłuż północno-chińskiej sieci kolejowej. Chińczycy gotują się do oporu. Jeszcze bardziej powikłana jest sytuacja pod Szanghajem, gdzie w grę wchodzą interesy mocarstw koncesyjnych.

A jednak! Mimo wszystko i wbrew wszystkiemu, mimo pesymistycznej relacji swego ambasadora, mimo odrzucenia ultimatum przez mera Szanghaju, rada gabinetowa Japonii uchwaliła prowadzić dalsze rokowania z Chinami na zasadzie sprecyzowanych żądań w przedmiocie ochrony życia i mienia obywateli japońskich. Przejawia się w tej uchwale ciągły lęk przed wielką, prawdziwą rozgrywką z 400-milionowym kolosem chińskim, za którym stoją mocarstwa i — Moskwa.

W Hiszpanii spokój... śmierci

Chwilowy zastój w sprawie hiszpańskiej i ferie w Komitecie Nieinterwencji dają Moskwie daleko idącą swobodę ruchów na Dalekim Wschodzie. Na frontach Hiszpanii również zapanował względny „spokój". Incydenty śródziemnomorskie z bombardowaniem statków przez „tajemnicze" samoloty minęły jakoś bezboleśnie. Jedynym ich efektem są nadzwyczajne zarządzenia ochronne wydane dla marynarki francuskiej i brytyjskiej przez ich rządy. Ponadto rząd angielski zamknął samozwańczy konsulat gen. Franco w Gibraltarze, nie chcąc mieć w tak ważnym punkcie gniazda szpiegowskiego. Stało się to wkrótce po rewelacjach parlamentarnych o armatach niemieckich pod Gibraltarem i po wykryciu szpiegowskiej działalności agentów gen. Franco w płd. Francji.

O wiele ważniejszą od wydarzeń wojennych jest rozgrywka wewnętrzno-polityczna, której widownią wydaje się być obecnie Walencja. Żywioły niezadowolone z obecnego rządu Negrina skupiły się około odsuniętego premiera Largo Caballero. W tym froncie znaleźli się również trockiści i anarchiści. Rząd odpowiedział represjami. Gdyby rozgrywka ta, prowadzona równocześnie w Walencji i w Barcelonie miała przybrać na sile, wpływ jej na zwartość obozu rządowego mógłby się okazać fatalny. Nie lepiej dzieje się zresztą w obozie powstańczym, gdzie wedle niesprawdzonych wiadomości dochodzi do ciągłych rebelii. Faktehm jest, że gen. Franco jest w stałej walce z elementami dawnej „Falangi".

Pierwsze owoce odprężenia -- manewry dyplomatyczne i...niedyplomatyczne

Na można jednak twierdzić, by nad Morzem Śródziemnym „nic się nie działo". Dzieją się tam rzeczy bardzo ciekawe. Odprężenie włosko-angielskie trwa i przynosi pierwsze owoce — nie do pogardzenia. Wielkie manewry włoskie na Sy.

Wstyd, że to p. Irzykowski

Przyznaję się całkiem otwarcie, że zdemaskowanie się p. Karola Irzykowskiego wywołało we mnie naprzód uczucie bolesne. Po prostu bolała mnie świadomość, że człowiek, którego w Polsce powszechnie szanowano dla niezależności jego myśli, którego rzetelność intelektualna dla nikogo z nas nie ulegała nigdy żadnemu zakwestionowaniu, do którego jako do preceptora zwracały się generacje młodych i najmłodszych, spadł do poziomu jakiegoś p. Rembielińskiego. To, że p. Irzykowski zdemaskował się jako antysemita, było może niespodzianką, ale jest to sprawa w gruncie rzeczy obojętna. O jednego antysemitę więcej czy mniej — to doprawdy nas wzruszyć już nie może. Później jednak, po przeczytaniu drugiego artykułu p. Irzykowskiego, uczucie bólu ustąpiło miejsca uczuciu — wstydu. Zawsze się wstydzimy, gdy człowiek, wyrastający ponad poziom, obnaża nagle swoją małość. Zastraszająca była coprawda „ewolucja" p. Irzykowskiego po wejściu jego do Akademii, ale wierzyliśmy przecież, że Irzykowski nie popełni „zdrady clerka", że nie wyzbędzie się wszelkich resztek, tak szanowanej przez wszystkich, uczciwości intelektualnej. Okazało się jednak, że megalomania i resentyment wzięły górę w tym dotychczas tak odważnie przeciwko prądowi płynącym „clerku". Widok publiczny dekadencji, świetnego ongiś umysłu, wywołuje uczucie zażenowania i wstydu.

„Nie chcemy ułatwić sobie zadania, kwitując lekceważącym gestem spowiedź p. Irzykowskiego, jak to uczynił jeden z poważnych dzienników żydowskich, który gorliwie zabiegał o współpracę p. Irzykowskiego, a teraz, po tym zdemaskowaniu się tak reklamowanego współpracownika, oświadcza przez usta czołowego swego publicysty, że p. Irzykowski był w gruncie rzeczy zawsze — nudziarzem. Nie, nudziarzem p. Irzykowski nigdy nie był. Bliższym prawdy był krytyk J. E. Płomieński, który nazwał Irzykowskiego — warchołem. P. Płomieński widział w Irzykowskim potomka Sicińskich, który zawsze zakłada jakieś „veto", zawsze ma na pogotowiu jakieś „nie pozwalam". Ale i ta klasyfikacja jest tylko błyskotliwym paradoksem, w gruncie rzeczy bowiem intrygował i fascynował w Irzykowskim jakiś głód wewnętrzny poznania, jakaś potrzeba spojrzenia na sprawy ducha ludzkiego z drugiej strony medalu. Niestety, brak było tej postawie duchowej rdzenia, bo Irzykowski nie był Donkiszotem poszukującym prawdy, lecz wrażeń. Nie był wyznawcą, lecz burzycielem, nie chciał nikogo przekonywać, bo chciał zawsze tylko imponować swoją oryginalnością. Miał pasję demaskowania dla samego demaskowania. Nawet wtenczas, gdy przypadkowo na jednym ze zakrętów tak w gruncie rzeczy ubogiego życia wewnętrznego zawędrował do redakcji „Robotnika" — a ubogie było to życie dlatego, że nie było prześwietlone wiarą głęboką, — Irzykowski był sceptykiem, wypranym chemicznie z wszelkiego entuzjazmu. Walczył z zakłamaniem nie w imię jakiejś prawdy, lecz dlatego, że to zakłamanie raziło jego intelekt. Nie „credo, ergo sum", lecz „cogito, ergo sum" — mógł o sobie powiedzieć Irzykowski...

Ale ta walka z zakłamaniem uczyniła z niego na pewien czas sojusznika tego wszystkiego, co banalnie nazywa się postępem, ale ta rzetelność intelektualna, która nie pozwalała mu na poruszanie się po linii najsłabszego oporu, budziła respekt i szacunek. A wtem nagle okazuje się, że ten człowiek, który zmuszał w Polsce do myślenia, narzucając konieczność konfrontacji wszystkich naszych fikcyj i urojeń z rzeczywistością, jest małym człowieczkiem, który nie może zapomnieć Feldmanowi, że lekceważąco traktował jego „Pałubę", który pod wpływem nienawiści do Słonimskiego zaszedł aż na podwórko „Myśli Narodowej". W tym właśnie tkwi tragiczny sens zdemaskowania się Karola Irzykowskiego.

Pozostała tylko technika epatowania, pozostał tak imponujący rynsztunek, pozostała metoda operowania paradoksami. Ulotniła się tylko treść, przejmująca nas zawsze wzruszeniem, bo wzrusza nas nie tylko patos uczucia, lecz i myśli rozżarzonej do białości. Gdy czytamy argumenty tego ongiś tak dumnego intelektualisty, wołamy wciąż: Pożal się Boże! Ten intelektualista, którego zawsze pociągały eskapady myślowe, przyznaje się do ataków wściekłości antysemickiej, ilekroć jedzie koleją i słyszy szwargoczących żydów. Dla Irzykowskiego „żyd to Polak z rezerwą", to człowiek, który zawsze może zostać wewnętrznym emigrantem. Polak, choćby nawet nie kochał ojczyzny, jest Polakiem, tonie lub płynie razem z okrętem polskim, nie mogąc się przesiąść

cylii stępiły stanowczo swe pierwotne ostrze. I choć zmiana terenu ani założeń manewrów nie była już możliwa, Mussolini uczynił wszystko, by odebrać im ich antybrytyjski, demonstracyjny charakter. W trzech kolejnych mowach, w Messynie, Cattanii i Syrakuzach podkreślił Duce „pokojowe i konstruktywne" cele swej podróży, mówił wiele o wewnętrzno-politycznych osiągnięciach faszyzmu i podkreślił konieczność otwartych dróg morskich dla Włochów. Ale w ostatniej mowie pojawił się ustęp bardzo znamienny: granice Włoch (sc. lądowe) są nienaruszalne, a na ich straży stoi 100.000 żołnierzy. Czyżby to miało być przypomnienie dla partnera z „osi", że Włochy pełnią nadal „straż nad Brennerem"? W okresie rzymsko-berlińskich czułości jest to akcent badzo charakterystyczny, który niezawodnie nie przypadnie do smaku Berlinowi i to tym bardziej, że Duce nie uczynił najlżejszej bodaj aluzji do antagonizmu włosko.-brytyjskiego i „sankcyjnej" przeszłości. Nowy ton, a raczej nowa melodia. Czy ten „leitmotiv" przetrwa próbę czasu i wypadków, o tym przekonamy się wkrótce, gdy zbierze się Liga Narodów i komitet londyński podejmie swe prace. Na razie trwają w dalszym ciągu wysiłki „odprężeniowe", ambas. Drummond po konferencjach z Halifaxem i Vansittartem ma udać się na urlop do Szkocji — w pobliże swego premiera.

Gdy już mowa o manewrach na Sycylii, to nie sposób przemilczeć wielkich ćwiczeń obrony przeciwlotniczej Londynu, które wykazały możliwość obrony stolicy przed atakiem powietrznym. Kto miał być tym hipotetycznym napastnikiem, o tym nie trzeba chyba wyraźnie pisać.

III-cia Rzesza w wojnie z religią i prasą

Gdy na froncie Londyn — Rzym — coraz lepiej, to na froncie Londyn — Berlin — coraz gorzej. Oś Rzym — Berlin zawodzi sromotnie, gdy idzie o względy Albionu. Wydalenie korespondenta „Timesów" jako represja za wydalenie 3 szpiegów niemieckich działających pod maską dziennikarzy, wplątało Trzecią Rzeszę w konflikt z dwoma mocarstwami równocześnie — z Wielką Brytanią i... prasą. Ten drugi przeciwnik może się okazać nierównie groźniejszy. Nieprzytomny atak „Angriffn" na całą prasę zagraniczną, spowodował Związek Prasy Zagranicznej w Berlinie do mocnej i godnej repliki. Obecni władcy Niemiec dawno już nie usłyszeli tylu słów prawdy... u siebie w domu, a obywatel niemiecki mógł we własnej „zgleichschaltowanej" prasie przeczytać, co myśli o jego „bogach" świat cywilizowany. Rządy nie wmieszały się jeszcze oficjalnie do całej sprawy, niemniej prasa brytyjska podkreśla jedno zgodnie, że chodzi tu właściwie o incydent dyplomatyczny i ewentualne wmieszanie się rządu nie będzie dla Trzeciej Rzeszy zbyt przyjemne, gdyż będzie połączone z rewelacjami o szpiegostwie 3 wydalonych „dziennikarzy".

Na wewnątrz „Kulturkampf" wre na wszystkich frontach. Po katolikach przyszła kolej na ewangelików, z ambon odczytano ubiegłej niedzieli nazwiska aresztowanych pastorów i wiernych z pastorem Niemoellerem na czele. Na 23 bm. jest zapowiedziana doroczna konferencja episkopatu w Fuldzie.

Martwota ogarnęła również odcinek stosunków austriacko-niemieckich. Wprawdzie min. Neurath i jego zastępca Mackensen, bawiąc na wywczasach w Austrii zetknęli się z sekretarzem stanu Schmidtem ale „serdeczna" rozmowa nie wyszła poza ogólniki. Tymczasem życie silniejsze od dyplomacji przyniosło znamienny objaw, jakim jest bojkot książki Hitlera, świeżo dopuszczonej na półki księgarskie Austrii, przez księgarnie katolickie i demonstracje całych grup „Frontu Ojczyźnianego" przeciw tej kryptopropagandzie narodowo-socjalistycznej. Trudno! Trzecia Rzesza i jej biblia nie mają szczęścia w cywilizowanej Europie.

Z. R.

Mimochodem

Czapki szabasowe w „Głosie Narodu"

Nieraz czytaliśmy także w „Głosie Narodu" grzmiące artykuły przeciw protekcjom i monopolom w naszym życiu społecznym i gospodarczym. Zdarzało się, że nieraz cytowaliśmy te mężne wystąpienia „Głosu Narodu". Chcemy być jednak konsekwentni. Pragniemy „Głosowi Narodu" uczciwie pomóc w tępieniu wszelkich objawów protekcji i dziwacznych wynaturzeń monopolu. Oto na ostatniej stronie wczorajszego „Głosu Narodu" znaleźliśmy jedno z licznych obwieszczeń o licytacji ruchomości, w którym komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler podaje pobożnym chrześcijańskim czytelnikom „Głosu Narodu" wiadomość, że oto u Benjamina Edera, Chune Edera i Szymona Silbigera w Oświęcimiu można oglądnąć wystawione na licytację następujące bardzo potrzebne dla kultu religijnego czytelników „Głosu Narodu" przedmioty:

118 książek hebrajskich,
czapki szabasowe,
jupice,
lichtarze srebrne.

Spieszcie więc tłumnie, pobożni czytelnicy „Głosu Narodu" i zakupujcie te przedmioty kultu religijnego, bo dla was wszak komornik ogłasza tę okazję do wyjątkowo taniego kupna.

Poza tym oczekujemy, że redaktor „Głosu Narodu" wydrukuje jutro w swym piśmie sążnisty artykuł o pilnej potrzebie tępienia protekcji lub wszelkiego monopolu. I bardzo byśmy chcieli, aby artykuł ten przeczytali sobie także komornicy sądowi, którzy obrali sobie właśnie „Głos Narodu" jako jedyne pismo w Krakowie do zawiadamiania publiczności o mających się odbyć licytacjach, w których w przygniatającej większości rolę dłużników odgrywają Żydzi. *JOT.*

Ruch emigracyjny do Palestyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 8. (A) Centralny urząd palestyński otrzymał dzisiaj 70 nowych „driszot" dla krewnych od rodzin w Palestynie. Dziś rano wyjechała z Warszawy grupa 200 imigrantów do Palestyny. We czwartek odpływa z Konstancy do Palestyny okręt wiozący z Europy 2400 pasażerów do Palestyny. Kilkuset z nich, są to obywatele palestyńscy, którzy ostatnio zwiedzili Europę.

Konflikt KAP - „Dziennik Poranny" -- przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 8. (A) W Sądzie Okręgowym rozpoczęła się dziś sensacyjna rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Porannego" Zdzisławowi Andrzejewskiemu. Proces został wytoczony przez ks. prałata Kaczyńskiego, dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej (KAP). Poczuł on się dotknięty zarzutami postawionymi mu przez „Dziennik Poranny", będący, jak wiadomo, organem Związku Nauczycielstwa Polskiego. W jednym z artykułów postawiono ks. Kaczyńskiemu zarzut, iż jest „politykierem", który chadza krętymi ścieżkami". Następnie autor artykułu zwrócił się do episkopatu z apelem: „Prosimy episkopat polski, by surowo pouczył ks. Kaczyńskiego, dyrektora KAP-u, że sutanna obowiązuje do mówienia prawdy".

W dniu dzisiejszym zapadł wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego Andrzejewskiego *na 4 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.* Wobec wyrażenia skruchy przez niego ze względu na zły stan zdrowia, karę pozbawienia wolności zawieszono na 3 lata. W stosunku do wydawcy dziennika ks. Kaczyński zrzekł się oskarżenia, ponieważ ten wyraził ubolewanie z powodu treści artykułu i zaznaczył, że nie wiedział o nim.

na inny. Żyd, który jest Polakiem, może nim zawsze przestać być. „Bogatsi Żydzi mają wszędzie stosunki, krewnych i znajomych, emigracja nie jest dla nich dezercją, tylko zmianą jednego języka krajowego na inny" — pisze p. Irzykowski. Polemizować z tego rodzaju bzdurami? Niech historyk obiektywnie rozsądzi, kto był większym patriotą, kto więcej dla Polski ofiarował: Feldman czy Irzykowski? Niech się p. Irzykowski szczerze przyzna, czy naprawdę wierzy, że Tuwim, Leśmian lub Wittlin mogą przestać pisać po polsku, mogą się stać emigrantami wewnętrznymi. Jestem przekonany, że p. Irzykowski sam nie wierzy w tak marną i bynajmniej nie zaszczytną demagogię. Tego rodzaju tryki dobre są dla rozmaitych panów Rembielińskich, ale kompromitują Irzykowskiego. A Żyd narodowy zrośnięty organicznie z żydostwem, nigdy nie znajdzie się w sytuacji, by go nazwać można było emigrantem wewnętrznym. Jest i chce być najlojalniejszym obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, domagając się tylko, by ta Rzeczpospolita była matką, a nie macochą wszystkich obywateli polskich.

Prawdziwe swe oblicze człowieka trawionego megalomanią nie zapominającego żadnej krzywdy rzeczywistej, czy urojonej, miotanego że tak powiemy pasją szewską, odsłonił nam p. Irzykowski w drugim artykule zatytułowanym „Udział Żydów w literaturze polskiej". Jak dalece trawi go nienawiść, świadczy chociażby to, że nie dostrzega istotnej sprzeczności w swych wywodach Na samym wstępie oświadcza, że Żydzi nie są genialni, a na końcu poprawia siebie samego, pisząc: „Genialne mogą być tylko jednostki, nie narody". By nas jednak p. Irzykowski nie posądził o fałszywą interpretację jego słów, zaznaczamy, że odmawia żydostwu genialności w polemice z Zegadłowiczem, który w swym artykule w „Wiadomościach Literackich" geniusz żydowski uważa za jeden z głównych inspiratorów i budowniczych kultury ludzkiej. Irzykowskiemu to się nie podoba, ale nie podejmuje z Zegadłowiczem żadnej polemiki, nie kwestionuje genialności ani Spinozy, ani Marksa, ani Freuda. Irzykowski nie podejmuje w ogóle żadnej polemiki, lecz posługuje się samymi tylko insynuacjami. Ponieważ Feldman lekceważył sobie Irzykowskiego, dlatego jest tylko „faktorem Młodej Polski", karmił ją nie lwim mlekiem jak się wyraził Brzozowski, lecz „mlekiem oślim", ponieważ nie miał do tej literatury żywego stosunku. Można kwestionować zasługi Feldmana, można konfrontować jego entuzjastyczne sądy z korekturą późniejszego pokolenia, ale nie wolno kwestionować jego gorącego umiłowania, jego najżywszego właśnie stosunku do literatury polskiej. Ten ostatni entuzjazm był tak żarliwy, że był niemal bezkrytyczny, dlatego Wyspiański pobłażliwie nieco sobie drwił z Feldmana, ale z jaką czcią odnosili się do Feldmana koryfeusze literatury polskiej, każdy łatwo dowiedzieć się może z księgi wydanej na jego cześć, przez najlepsze pióra polskie.

Nie mamy bynajmniej zamiaru bronić Słonimskiego i „Wiadomości Literackich". Nie teraz zresztą czas i miejsce, by ocenić obiektywnie znaczenie i rolę tego tak żywo redagowanego czasopisma. Zaznaczamy tylko, że oportunizm redakcji „Wiadomości Literackich" nie zawsze jest sympatyczny, a często gęsto budzi bardzo poważne zastrzeżenia, faktem jednak jest, że gdyby „Wiadomości Literackie" nie zatrzasnęły drzwi przed nosem p. Irzykowskiego, nie doczekalibyśmy się tej zdrady wybitnego clerka polskiego. Gdyby Irzykowski był odrobinę tylko trzeźwy i nie kierował się nienawiścią, nie napisałby głupstwa o „prawie miecza Słonimskiego nad literaturą polską". Były napewno w „Wiadomościach Literackich" artykuły, które nie były po myśli Irzykowskiego. Złośliwe kpiny p. Słonimskiego mogły być bolesne dla Irzykowskiego, ale z tego bynajmniej nie wynika, by wyolbrzymiać rolę kronikarza tygodniowego, nie zawsze z odpowiednim taktem, a często z małym znawstwem, ale zawsze z dużą dozą odwagi cywilnej piszącego na tematy aktualne.

Na tym właściwie moglibyśmy zamknąć odpowiedź żydowskiego dziennikarza na tak niesmaczny i zawstydzający ekshibicjonizm krytyka, do którego zawsze odnosiliśmy się z respektem i szacunkiem. Bo sam Irzykowski doprowadza do absurdu siebie samego, cytując rozmaite „pozytywne" wyjątki żydowskie jak Rafała Bubera, Ostapa Ortwina, Alfreda Nossiga, Kurta Hillera. To już jednak postaci rzeczy nie zmienia; uczucie bólu i krzywdy ustąpiło miejsca uczuciu niemniej bolesnego wstydu. Wstydzimy się, że właśnie p. Irzykowski tak skapcaniał umysłowo, że z satysfakcją i rozkoszą cytują go rozmaite brukowce, żerujące na nienawiści do żydostwa.

M. KANFER

„Nikt się nie interesuje naszym losem"

Dalsze odpowiedzi na listy Czytelników w sprawie emigracji do krajów afrykańskich. -- Dokąd należy się zwracać po informacje w sprawie uzyskania wizy? -- Ograniczone możliwości imigracyjne w Tanganyice. -- Żydzi są również w Zanzibarze. -- Gminy żydowskie w północnej i płd. Rodezji. -- Bezpodstawne pretensje do krewnych w Afryce płd. -- Rygorystyczne stosowanie antyimigracyjnej ustawy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

P. Dawid S. (Skałat) jest młodym człowiekiem. Liczy lat 24, nie ma zawodu, ale uważa, że potrafi podjąć się każdej pracy w kraju, do którego zdecyduje się ewentualnie wyemigrować. Jest zaręczony i chciałby wspólnie ze swą przyszłą żoną, którą poślubiłby przed wyjazdem, ugruntować sobie egzystencję w nowym kraju. Narzeczona jest krawczynią i zdecydowana jest pracować u boku przyszłego męża i zarabiać na życie. Pytanie: Czy powinni wyemigrować do Kenii?

Owszem, ludzie w młodym wieku, nieobarczeni nadmiernymi obowiązkami i zdolni do wszelkiej pracy, są elementem najlepiej nadającym się do emigracji. Zwracam tylko uwagę, że przy wjeździe do Kenii należy złożyć kaucję 50 funtów od każdej dorosłej osoby (w tym wypadku sto funtów). Koszty podróży nie wyniosą prawdopodobnie więcej aniżeli 40 funtów od osoby.

Nie musi Pan w sprawie wizy kolonialnej przyjechać specjalnie do Warszawy. Może Pan napisać do Wydziału Paszportowego Ambasady Angielskiej w Warszawie (Aleje Ujazdowskie 18) który kieruje podanie o udzielenie wizy do Londynu. Może Pan też napisać list (oczywiście w języku angielskim) wprost na następujący adres:

Information Department, Office of H.B.M's East African Dependencies
Trafalgar Square, London W C. 3.

Dotychczas nie czyniono żadnych przeszkód w emigracji do Afryki wschodniej (angielskiej), sądzę, że również Pan nie napotka na specjalne trudności.

P. M. F-t (Częstochowa), jest krawcem damskim (lat 47), również żona pracuje zawodowo, ma dwuch synów, starszy (lat 21) ma kwalifikacje na mistrza tkackiego, młodszy (lat 17) pracuje w warsztacie ojca. P. F-t chciałby wraz z rodziną wyemigrować do jednego z krajów afrykańskich. Ma też zaoszczędzoną pewną sumę, która posłużyłaby mu ewentualnie na złożenie kaucji.

Uważam, że w dzisiejszych warunkach emigracja całej rodziny byłaby połączona z pewnym ryzykiem. Należałoby raczej posłać jednego ze synów, któryby tam zaczął pracować, a po pewnym czasie, mając już jakąś podstawę egzystencji, mógłby sprowadzić brata, ewentualnie też rodziców. Nie należy bowiem zapomnieć, że Afryka przy wszelkich pomyślnych perspektywach na przyszłość, jednak nie jest — Ameryką. W tej chwili możliwości wchłonięcia nowych imigrantów są ograniczone, przy emigracji zatem całych rodzin wskazana jest pewna ostrożność.

Wątpię, czy syn pański dostanie zatrudnienie jako mistrz tkacki, dobremu natomiast pracownikowi krawieckiemu nie powinno być trudno o pracę.

W sprawie emigracji do Afryki wschodniej mogą Panu posłużyć wyżej podane adresy.

List pełen rozpaczy nadsyła **p. J. K-d z Tarnowa.** „Doprawdy pożałowania godni jesteśmy, my Żydzi z prowincji — pisze p K. — gdyż mimo nad wyraz tragicznej sytuacji w jakiej [illegible] szym losem. Niema do kogo zwracać się o radę ani o pomoc. Chcemy emigrować i polepszyć sobie warunki bytu gdziekolwiek na świecie, ale dokąd emigrować?"

P. K. chciałby, by mu z Kenii posłano wezwanie do pracy i zwolnienie z obowiązkowej kaucji. Niestety, jest to niemożliwe. Proszę nie zapomnieć, że ilość Żydów w Kenii nie przekracza liczby 300, a każdy z nich musi przede wszystkim dbać — co jest zresztą zupełnie naturalne — o swoich najbliższych.

Szoszana, Przyrów. Niestety, bez kaucji 50 funtów nie ma możności wjazdu do żadnej z kolonii wschodnio-afrykańskich.

P. J. M-k, Suwałki. Proszę zwrócić się na wyżej podane adresy. O ile mi wiadomo, angielskie władze kolonialne udzielają wiz imigracyjnych do Afryki wschodniej bez ograniczeń, a jeśli ktoś składa kaucję w wymaganej wysokości może się dostać do kraju również bez wezwania i bez poprzednio uzyskanego kontraktu pracy.

P. J. B-r. Iwaniska. Jakie są możliwości imigracyjne do Afryki południowej? — Prawie żadne. Pisałem o tym zresztą w poprzednich artykułach. Jeśli Panu jednak koniecznie zależy na otrzymaniu definitywnej odpowiedzi, proszę się zwrócić do departamentu imigracyjnego przy rządzie południowej Afryki. Oto adres:

The Secretary for the Interior, Pretoria, South Africa.

Magister U. J., Kraków. Czy znajdzie się praca dla prawnika w Afryce? Niestety wolne zawody, najmniej są pożądane w krajach imigracyjnych, a bodajże najtrudniej sobie poradzić adwokaturą. Znajomość języka angielskiego wiele znaczy, mimo to nie radzę emigrować. Mając rzemiosło w ręku, można śmiało ruszyć w świat, dyplom wyższej uczelni jednak jest słabą rękojmią otrzymania pracy na obczyźnie i zdobycia chleba.

P. S. A-ch (Kraków) twierdzi że ma widoki dostania się wraz z rodziną do Afryki płd. i zapytuje czy w Johannesburgu i Cape Townie są fotografowie uliczni, gdyż chciałby tam na tym właśnie polu spróbować szczęścia?

Tak, jest nawet bardzo wielu fotografów ulicznych w miastach Afryki płd. Pracują tymsamym systemem co fotografowie uliczni w Warszawie i w wielu innych miastach, z tym jednak że za dokonanie zdjęcia ulicznego nie pobierają żadnej opłaty (jak u nas 20 groszy!) natomiast cena zdjęcia (o ile przechodzień je odbiera!) jest jednolicie ustalona u wszystkich fotografów na 1 szyling (około 1 zł. 30 gr.).

P. B. S-r (Tłuste). Jeśli ma Pan zamiar poświęcić się pracy na fermie, może Pan śmiało jechać do Kenii. Dla rolników nie ma specjalnych ułatwień, a kaucja 50 funtów jednak wymagana jest. Rzecz jasna, że rolnictwo opiera się w koloniach na zupełnie innych zasadach aniżeli w Europie, mimo to wiadomości jakie Pan tu nabył pracując na roli, bardzo się Panu przydadzą.

P. A. R-n, Łódź. Proszę dokładnie napisać o jakie informacje Panu chodzi.

P. B. F-n, Krzemieniec. W sprawie emigracji do Australii proszę się zwrócić do „Jeasu".

P. A. W-r, Równe Woł. O możliwościach emigracji dla lekarzy do kolonii afrykańskich pisałem w poprzednim artykule. Niestety, nie mogę wciąż powtarzać tych samych informacji, proszę sobie dokładnie przeczytać.

P. I. A-z, Wieluń. Listu Pańskiego adresowanego do Afryki nie otrzymałem. Być może, że nadszedł już po moim wyjeździe. W sprawie od szukania Pańskiego szwagra w Cape Town, od którego Pan już od 8 lat nie ma żadnej wiadomości byłoby może wskazanym napisać list do żydowsko-angielskiego tygodnika w Cape Town z prośbą o zamieszczenie odpowiedniego ogłoszenia. Może Pan pisać po żydowsku albo po hebrajsku, na następujący adres:

Jewish Chronicle, Cape Town, Plein Street 83.

P. W. M. Częstochowa. Nic mi nie wiadomo o źródłach nafty w Afryce. Jakie są poza Kenią możliwości imigracyjne do innych krajów Afryki wschodniej?

Jak mnie poinformowano, nie czyni się specjalnych trudności przy wjeździe na obszar Tanganyiki. Kraj ten, graniczący z Kenią i Ugandą pozostaje jako była kolonia niemiecka pod mandatem Wielkiej Brytanii. Jednakowoż suma 50 funtów tytułem kaucji jest również wymagana. Klimat Tanganyiki nie jest tak łagodny jak w Kenii, mimo to jest on znośny dla Europejczyka. Liczba białych w Tanganyice jest nie wielka i w rozwoju swym jakoteż co do bogactw naturalnych kraj ten pozostaje daleko poza Kenią.

W Dar-es-Salam (stolicy Tanganyiki) żyje kilku Żydów. Żydzi są również w Afryce portugalskiej oraz na Zanzibarze.

Większe gminy żydowskie znajdują się w północnej i południowej Rodezji (Salisbury-Bulawayo), istnieją tam jednak już pewne ograniczenia imigracyjne i bez kontraktu pracy względnie wezwania od krewnych trudno tam się dostać.

P. M. S-cz, Sokoły, ma pretensje do swych krewnych, którzy mieszkają w południowej Afryce i dobrze im się tam powodzi, że nie pamiętają o nim i nie umożliwiają mu wyjazdu do Afryki płd. pomimo, że o to już kilkakrotnie prosił.

Pretensje te są nieuzasadnione Przy najlepszej woli krewni w Afryce w tej dziedzinie nic nie potrafią zdziałać, gdyż restrykcje imigracyjne stosowane są z całą bezwzględnością. Być może, że kurs antyimigracyjny ulegnie tam zmianie z biegiem czasu, chwilowo nie można jednak na tym budować.

Może Pan poprosi krewnych, by złożyli na Pańskie nazwisko kwotę 50 funtów, wymagana jako kaucja przy wjeździe do Kenii i w ten sposób dopomogli Panu do urządzenia się w nowym kraju, który ma przed sobą wielką przyszłość.

P. W. K-c, Równe. Adres Organizacji Syjonistycznej w Johannesburgu jest następujący:

Zionist Federation, Johannesburg, Commissioner Str. 153, P. O. Box 18.

P. M. R.-g, Białystok. W ostatnich artykułach zawarte są informacje, które mogą Panu posłużyć dla orientacji.

SZ. GOTTLIEB.

Nowe zmiany na sowieckim Olimpie

Moskwa. 17. 8. (R) Prezydium komitetu wykonawczego ZSRR zamianowało zastępcę przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR Czubara na stanowisko ludowe ko komisarza finansów ZSRR, zwalniając zarazem dotychczasowego komisarza Grynko z zajmowanego stanowiska. Pierwszym zastępcą ludowego komisarza finansów mianowany został Gryczmanow. Na stanowisko ludowego komisarza poczt, telegrafów i telefonów powołano Bermana, zwalniając go zarazem ze stanowiska zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych. Na zastępcę komisarza spraw wewnętrznych powołano Ryżowa.

Obiecujący Hitler-Knaben

Berlin, 17. 8. Niemiecka policja kryminalna zatrzymała wczoraj po dłuższym poszukiwaniu szajkę, złożoną z 4-ch młodych ludzi, którzy występowali jako „urzędnicy kryminalni". Z bronią w ręku rewidowali oni mieszkania pod pozorem szukania broni i dewiz, a przy tej sposobności kradli wszelką znalezioną gotówkę i biżuterię. Ofiarą szajki padli liczni berlińczycy.

Szanghaj w historii i życiu Chin

Walka, jaka obecnie toczy się pod murami Szanghaju, jest wyrazem stosunków, które zapanowały pomiędzy Chinami a wielkimi mocarstwami przed stu laty. Bogactwa Chin i możliwości handlowe tego kraju zdawna były przynętą dla mocarstw zachodnich, które tylko czekały odpowiedniego momentu, by skłonić Chiny do nawiązania z nimi stosunków handlowych, jeśli nie dobrowolnie, to nawet siłą.

Okazja do użycia przemocy wobec Chin nadarzyła się w r. 1840 w postaci kwestii opium. Anglia upatrzyła sobie Chiny jako największego odbiorcę produkowanego przez nią narkotyku z maku indyjskiego i mimo zakazu rządu chińskiego importowania opium, przemycała je do Chin. Rząd chiński uciekł się wówczas do stanowczego kroku: kazał zniszczyć w Kantonie zapasy angielskiego opium w ilości przeszło 20 tysięcy skrzyń i odmówił odszkodowania za nie, jakiego zażądali Anglicy. To doprowadziło do wojny, znanej w historii pod nazwą „wojny opiumowej“. Wojna ta trwała dwa lata i skończyła się zwycięstwem Anglików, którzy wymusili na Chinach pokój, zawarty 29 sierpnia 1842 r. w Nankinie. Podpisany wówczas traktat otworzył dla handlu angielskiego (potem i dla innych mocarstw) pięć portów: Szang haj, Kanton, Amoj, Fuchou, Ningpo. Finał tej wojny stał się punktem zwrotnym w historii stosunków chińskich ze światem: odtąd Europa, a w ślad za nią i Japonia, wykorzystując najbłahsze nieporozumienia, wymusza na Chinach za pomocą zbrojnych ekspedycji coraz nowe ustępstwa i odszkodowania na swoją korzyść.

Traktat nankiński z 1842 r. odbił się jednak dobrze na losach Szanghaju jako portu (Szanghaj — po chińsku Szanghai znaczy „(miasto) nad morzem“ — „szang“ — nad, „hai“ — morze): na miejsce rzadko rozsianych przed 90 laty osad chińskich na niskim i zamulonym brzegu wyrosło jedno z największych i najwspanialszych miast świata i największy port Wschodu.

Wkrótce po zawarciu traktatu zaczęli do Szanghaju napływać Anglicy zakładając tu wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa. Korzystając z osiągnięć Anglików, tych samych praw w portach traktatowych zażądały w r. 1844 Stany Zjednoczone A. P., z kolei Francja, a potem inne państwa.

Z czasem powstały w Szanghaju trzy odrębne administracyjne terytoria: Dzielnica Międzynarodowa, Koncesja Francuska i Wielki Szanghaj. Wielki Szanghaj jest jednostką administracyjną chińską bardzo świeżej daty. Obejmuje on Czapei, Nantou, Putung, i Uosung. Chińska część zajmuje 95% powierzchni miasta (860 km. kw.), ale jest słabiej zaludniona w porównaniu z cudzoziemskimi częściami miasta. Francuska Koncesja — najmniejsza część Szanghaju — zajmuje ok. 10 km. kw. Znaczenie Międzynarodowej Dzielnicy jest nieproporcjonalne do jej rozmiarów: zajmuje ona zaledwie 22 km. kw., czyli mniej niż 3% ogólnej powierzchni miasta, a stanowi ośrodek handlowego i przemysłowego życia Szanghaju. Z 3½ miliona mieszkańców Szanghaju na Dzielnicę Międzynarodową przypada ok. 1½ miliona.

O ciągłym rozwoju Szanghaju świadczą najwymowniej cyfry jego zaludnienia w ciągu ostatnich kilkunastu lat: w r. 1920 Szanghaj liczył 1.578.000 mieszkańców, w dziesięć lat potem już 2.928.000 mieszk., a obecnie liczy ok. 3½ miliona mieszkańców. Niezwykłemu wzrostowi ludności towarzyszy rozwój Szanghaju jako portu i metropolii handlowej Chin. Przeszło 40% chińskiego handlu zagranicznego przypada na Szanghaj, który pobiera prawie połowę wszystkich ceł chińskiej komory celnej morskiej, stanowiących jedno z głównych źródeł dochodów rządu nankińskiego. Wspaniała naturalna droga wodna otwiera wielkiemu portowi olbrzymi „hinterland“, obejmujący ok. 200 milionów ludzi. Około połowa chińskiego terytorium a ekonomicznie najważniejsza połowa Chin jest obsługiwana przez Szanghaj.

Szanghaj jest nie tylko pierwszym portem morskim Chin i ich handlową metropolią, jest on również głównym ośrodkiem przemysłowym kraju. Surowce płyną do niego ze wszystkich części kraju i z zagranicy. W samej Dzielnicy Międzynarodowej jest obecnie 60 przędzalni bawełny, 90 przędzalni jedwabiu, 160 fabryk papierosów i tytoniu, 60 zakładów inżynieryjnych, 40 drukarni, 5 doków okrętowych, 35 hut żelaznych i wiele innych zakładów przemysłowych.

Dla Japonii posiadanie Szanghaju oznacza nie tylko kontrolę nad najbogatszym portem chińskim. Daje jej ono możność drenowania bogatego „hinterlandu“, jako też otwiera drogę do opanowania Jangtsekiangu. Okupacja Szanghaju i opanowanie doliny Jangtsekiangu leżą na linii japońskiego planu „imperium kontynentalnego“, konsekwentnie i bezwzględnie przeprowadzonego przez Japonię w ciągu ostatnich lat.

M. D.

„Pozytywista“ mówi...

A. Goldberg o sytuacji politycznej w syjoniźmie

Zurych, 17. 8. (ŻAT) Znany publicysta i amerykański działacz syjonistyczny Ab. Goldberg w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej w Zurychu poczynił następujące spostrzeżenia o wyniku głosowania nad rezolucją polityczną, która stanowiła centralną sprawę na XX Kongresie Syjonistycznym.

— Rezolucja ta nie była niespodzianką. — Z jednej strony stali ludzie, którzy sformułowali bezpośredni projekt odpowiadający wielu delegatom, — byli to pozytywiści. Z drugiej zaś strony ludzie — o stanowczym i silnym „nie“, lecz bez programu. Żądali oni, by nie zboczyć, broń Boże, z dawnej drogi, podczas gdy sami dodawali, że ta dawna droga jest już niewłaściwa, że należy domagać się więcej, niż mamy dotychczas, podczas — gdy chcą nam odebrać to, co już posiadamy. W takich warunkach wszystko odbyło się normalnie. Ci, którzy powiedzieli „tak“, wyjaśnili, że nie mają zamiaru wyrzec się Palestyny. Ci zaś, którzy rzekli „nie“, oświadczyli, że chcą państwa żydowskiego, oczywiście że chcą! — nikt im jednak nie wierzył (? — Red.) gdyż nie w taki sposób wyraża się swoją wolę.

Jedno jest mimo to jasno: sentyment Żydów dla Palestyny nie znalazł na kongresie należytego oddźwięku. Nikt nie uderzył w ten ton, który dźwięczy chociażby w poezji Jehudy Halewi, któryby pokazał światu jak bardzo Żydzi kochają swój kraj. Ton taki mógł wyjść zarówno z ust negatywisty, jak i pozytywisty, jest więc to wina obydwu kierunków. Dlatego też dobrze się stało, że Egzekutywa otrzymała pełnomocnictwa do rokowań. Należy przyjąć, że również negatywiści są zadowoleni z tego co zaszło. Nie cieszy ich może skład Egzekutywy, pragnęliby może bardziej nieustępliwych działaczy: Historia posuwa się jednak swoim torem i nie każdy król jest królem Dawidem. Lecz zdarza się czasem, że „szukając osła, znajduje się koronę“. Jest faktem, że właśnie Weizmann a nie zapalczywi „państwowcy“, lansował projekt państwa żydowskiego. Mam przeczucie, że otrzymamy szersze granice i dogodniejsze warunki. Na kongresie stało się jasnym, że czynniki oficjalne i nieoficjalne pracujące i tworzące Palestyny uważają utworzenie państwa żydowskiego za najodpowiedniejszy krok w kierunku umocnienia naszego stanowiska w części, a później w całym kraju. Jest to również najodpowiedniejsza droga do zawarcia pokoju z Arabami.

Polscy Żydzi, ci prawdziwi budowniczy naszego kraju, również są za państwem, są pozytywistami, mają oni jeszcze zupełnie zdrowy instynkt. Dzięki Bogu i za to. A nawet masy żydowskie w Ameryce wypowiedziały się, o tyle — o ile mogły dać wyraz swym poglądom, za państwem żydowskim, za „Malchut Izrael“. Należy podkreślić, że młodzież żydowsko-amerykańska, która orientuje się w zagadnieniach polityki i zna historię Ameryki, zachwycona jest ideą państwa żydowskiego. Zdaje sobie ona sprawę z tego, że gdy państwo istnieje, to ekspansja nie koniecznie musi być prowadzona na drodze wojny. Są i inne, pokojowe drogi rozwojowe. Jeżeli Anglia chce rzeczywiście dobra Żydów, to bezwątpienia na następnym kongresie delegaci w jeszcze znaczniejszej większości zatwierdzą projekt państwa żydowskiego przedstawiony przez rząd angielski, oczywiście przewidujący szersze granice i dogodniejsze warunki.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 17. 8. (Sin) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

100.000 zł. — 165681
15.000 zł. — 107 445
5.000 zł. — 130 16821 37944
2.000 zł. — 2324 70576, 117049 121497 154778 156133
Drugie ciągnienie:
50.000 zł. — 82409
20.000 — 95648
15.000 — 35930 —
10.000 — 93757 96502 133076 145577
2.000 zł. 62603 69567 78981 169741 186192

Rząd polski likwiduje dwa konsulaty w Z. S. R. R.

Warszawa, 17. 8. PAT. W wyniku dyplomatycznych pertraktacyj między rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad i rządem Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sieci konsularnej, rząd polski powziął decyzję zlikwidowania z dniem 1 grudnia b. r. konsulatu generalnego R. P. w Tyflisie i konsulatu R. P. w Charkowie.

—<>—

Nowy rząd Iraku

Bagdad, 17. 8. PAT. Nowy gabinet Iraku został utworzony pod przewodnictwem sen. Dżamil-Madfai. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Toufik Suwaidi — były premier i b. delegat do Ligi Narodów.

—<>—

Ludd-Hajfa — w pół godziny

Jerozolima, 17, 8. ŻAT. Na lotnisku w Ludd odbyła się uroczystość otwarcia linii lotniczej Ludd—Hajfa. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, burmistrz Tel Awiwu Rokeach i inni. Drogę Ludd—Hajfa samolot przebywa w 32 minuty.

—<>—

Cudownie ocalone dziecko

Kielce, 17. 8. W momencie przejeżdżania pociągu towarowego na tor kolejowy obok gminy Samsonów pow. kieleckiego weszło dwuletnie dziecko mieszkańca tej wsi, Teodora Fanfary. Maszynista nie zdołał na czas zatrzymać pociągu, skutkiem czego dziecko zostało przewrócone przez parowóz i upadło na środek toru. Po zatrzymaniu lokomotywy ku ogólnemu zdumieniu obecnych spod 6-go wagonu wydobyto dziecko żywe i zdrowe. Według orzeczenia lekarza, dziecko doznało jedynie lekkich obrażeń głowy.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jakie zmiany winne być wprowadzone w systemie wymiaru i poboru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu?

W mającym się ukazać rozporządzeniu Ministra Skarbu w przedmiocie wymiaru i poboru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu, należy wprowadzić następujące zmiany:

1) płatnikowi wolno w terminie 7-mio dniowym po otrzymaniu zawiadomienia o zaliczeniu przedsiębiorstwa jego do pewnej grupy ryczałtu, zwrócić się do władzy wymiarowej o udzielenie mu ustnego lub pisemnego uzasadnienia tego postanowienia.

W dotychczasowych rozporządzeniach nie było tego przepisu, co ujemnie wpływało na wymiary. Należy zatem w przyszłości wprowadzić taki przepis, analogiczny do art. 101. Ordynacji Podatkowej (D. U. R. P 14/134/36).

2) zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu mają podlegać również mniejsze zakłady gastronomiczne, jak restauracje z wyszynkiem lub bez wyszynku alkoholu, piwiarnie, herbaciarnie i mleczarnie.

Dotychczas wymienione przedsiębiorstwa nie były objęte zryczałtowanym podatkiem przemysłowym od obrotu, dlatego dzieje się tym małym gastronomicznym zakładom krzywda, bowiem w myśl pktu 7. art. 7. Ustawy o państw. podatku przemysłowym — płacą przedsiębiorstwa te podatek przemysłowy według 3 proc. stawki podatkowej.

3) zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu podlegać powinny również przedsiębiorstwa, prowadzące handel detaliczny, tak zwany handel półhurtowy, o ile ich obroty dokonane w półhurcie (dla dalszej odsprzedaży) nie przekraczają 50 procent obrotów ogólnych (półhurtowe i drobne razem wziąwszy).

Dotychczas władze skarbowe mogły wyłączyć z ryczałtu każde przedsiębiorstwo handlowe o ile stwierdzonem zostało, że dokonało ono choćby jednej sprzedaży kupcowi dla dalszej odsprzedaży lub rzemieślnikowi w celach wytwórczych.

O ile nowe rozporządzenie zawierać będzie wyraźny w tej mierze przepis — tedy wykluczona będzie wszelka dowolność w ocenie charakteru przedsiębiorstwa, a przedsiębiorcy handlowi nie będą narażeni na niespodzianki w postaci wykluczenia z ryczałtu w okresie późniejszym (powymiarowym).

4) zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu powinny podlegać przedsiębiorstwa handlowe, których roczne obroty wynoszą do zł. 75.000.

Dotychczasowa najwyższa norma wynosiła 50.000 złotych.

Ministerstwo przyjmując tę najwyższą normę dla ryczałtu wychodziło zapewne z założenia, że norma taka jest również przez Ministerstwo ustalona dla detalicznych przedsiębiorstw handlowych, posiadających ulgowe świadectwa przemysłowe III-ej kategorii handlowej.

Jednakże, wskutek zamierzonej reformy w systemie nabycia świadectw przemysłowych, najwyższa ta norma obrotu (50.000 zł.) nie stanowi więcej odpowiednika tym niemniej nie może oddziaływać na określenie najwyższej normy obrotu rocznego, objętego zryczałtowanym podatkiem przemysłowym.

Nadto w podwyższeniu tej normy do 75.000 złotych winno być zainteresowane i Ministerstwo Skarbu, już to dla objęcia zryczałtowanym podatkiem przemysłowym większej ilości przedsiębiorstw handlowych co w wysokim stopniu odciąży pracę w Urzędach Skarbowych i w Komisjach Odwoławczych, już też dla urealnienia wymiarów i tym samym i urealnienia przychodowych pozycji budżetu państwa.

5) wymiary na zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu winny być dokonywane na okres 5-cio letni.

Taki stosunkowo duży okres stabilizacji wymiarów da wiele oszczędności Skarbowi Państwa w pracy technicznej i tym samym oszczędności w pozycjach rozchodowych budżetu państwa.

Okres pięcioletni jest również wskazanym ze względu na przepisowy okres przedawnienia prawa do wymiaru (artykuły 99 i 100 Ordynacji Podatkowej).

6) wymiar powinien być dokonany, przy zachowaniu wszelkich dotychczasowych przepisów wymiarowych również przy współudziale biegłych, przedstawionych przez Samorząd Gospodarczy (par. 3 art. 70 Ord. Podatkowej).

Dotychczasowe rozporządzenia nie zawierały wyraźnego w tym przedmiocie przepisu.

7) stawka podatkowa dla wymiarów zryczałtowanego podatku wynosić powinna jeden i ćwierć procent (1,25%).

8) podatek zryczałtowany powinien być płatny w ratach miesięcznych, to znaczy, że wymiar roczny powinien być z góry rozłożony na 12 równych rat miesięcznych.

Ta forma spłaty da dużą ulgę całej rzeszy drobnych kupców i rzemieślników.

Kielce. *N. GÓRSKI*

Z działalności Rady Handlu Zagranicznego

W czerwcu br. ukonstytuowała się prowizorycznie Rada Handlu Zagranicznego R. P. jako stowarzyszenie obejmujące wszyskie trzy samorządy gospodarcze oraz cztery centralne organizacje gospodarcze, a mianowicie: Centralny Związek Przemysłu Polskiego, Centralny Związek Średniego i Drobnego Przemyslu, Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego i Centralę Związku Kupców. — Ukonstytuowanie Rady w formie stałej postanowiono odłożyć do jesieni. Tymczasowo wybrane prezydium Rady w składzie 14-tu osób wybrało na prezesa Rady min. Klarnera, a na wiceprezesów — posłów Sobczyka i Snopczyńskiego.

Rada Handlu Zagranicznego posiadać ma sześć komitetów stałych, a mianowicie: traktatowy, przywozowy, organizacji wywozu, finansowo-wywozowy, dewizowo-rozrachunkowy oraz morski. Z komitetów tych dotychczas ukonstytuował się Komitet traktatowy R. H. Z., przejmujący czynności Rady Traktatowej, która tym samym uległa likwidacji. Prezesem Komitetu został wybrany Dr Paweł Minkowski, dotychczasowy prezes Rady Traktatowej, wiceprezesami — pp. gen. Feliks Maciszewski, prof. Edmund Trepka, prez. Kazimierz Fudakowski, prez. Wiktor Przedpelski.

Komitet Traktatowy R. H. Z. posiada osobne biura pod kierownictwem dr. Rasińskiego. W ciągu ostatnich sześciu tygodni biuro Komitetu Traktatowego opracowało i przedstawiło czynnikom urzędowym materiały negocjacyjne do spodziewanych rokowań handlowych z krajami Ameryki Południowej, zebrało i opracowało materiały dla obrad Komisji rządowej kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego, której posiedzenie odbędzie się w połowie bieżącego miesiąca w Dusseldorfie, jako też materiały dla obrad mieszanej komisji rządowej polsko-francuskiej, powołanej do życia w myśl postanowień traktatu handlowego polsko-francuskiego z 22 maja r. b. Komitet ten zbierze się po raz pierwszy w Warszawie w dniu 19 bm. w celu ustalenia wysokości wzajemnych obrotów handlowych do końca r. b. w związku z dotychczasowym rozwojem obustronnej wymiany towarowej. Poza tym biuro komitetu wykonało szereg prac z zakresu wykonywania istniejących traktatów handlowych, obecnie zaś zajmuje się przygotowaniem opinii Rady Handlu Zagranicznego co do projektu ustawy o zmianie prawa celnego z roku 1933.

Inne komitety Rady Handlu Zagranicznego znajdują się w stanie organizacji i w miarę postępu tych prac przejmowane będą przez Radę czynności z zakresu organizacji i administracji handlu zagranicznego, spełniane dotychczas przez samorządy i organizacje gospodarcze, Centralną Komisję Przywozową i inne.

Możliwości zbytu wyrobów polskich w Australii i Nowej Zelandii

W październiku rb. wyjeżdża do Australii i Nowej Zelandii przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, który zbadać ma możliwości eksportu do wymienionych krajów szeregu artykułów, oraz nawiązać kontakt z tamtejszymi firmami importowymi.

Wyjazd przedstawiciela Izby posiada również duże znaczenie dla podjęcia wywozu wyrobów włókienniczych na rynki australijski i nowo-zelandzki, względnie dla rozwoju znikomych i sporadycznych dotychczas tranzakcyj eksportowych w zakresie nielicznych artykułów włókienniczych produkcji polskiej.

Obroty handlowe polsko-sowieckie

W czerwcu rb. Sowiety wyeksportowały do Polski ogółem 27.704.705 kg. towarów, wartości 1.407.336 zł. Największą pozycję w przywozie stanowiła ruda żelazna i manganowa, poza tym importowano większe ilości łomu żelaznego i fosforytu, oraz mniejsze partie kaolinu, szmat i odpadków bawełnianych, oraz azbestu.

W tym samym czasie wywieziono z Polski do Rosji Sowieckiej ogółem 859.203 kg. towarów na sumę 385.173 zł. Eksport składał się wyłącznie z żelaza handlowego i rur falistych.

—<>—

Upadłości w Polsce

W ciągu czerwca rb. ogłoszono na terenie całej Polski, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogółem 10 upadłości, wobec 5 w maju rb. i 9 w czerwcu 1936 r. W spółkach akcyjnych ogłoszono 2 upadłości (w maju rb. nie ogłoszono żadnej upadłości, zaś w czerwcu 1936 r. 1) Również w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością ogłoszono 2 upadłości (w maju rb. 1 i w czerwcu ub. r. 4), w spółkach firmowych i komandytowych 2, podczas gdy w poprzednim miesiącu nie ogłoszono żadnej upadłości, jak również w czerwcu ub. r. Ponadto w spółdzielniach ogłoszono 2 upadłości (wobec ani jednej w maju r. b. i w czerwcu ub. r.), oraz w przedsiębiorstwach jedno-osobowych 2, (w maju r b. i w czerwcu ub. r. po 4 upadłości).

Na upadłości w przemyśle przypada w czerwcu r. b. 3, wobec 3 w maju rb. i 6 w czerwcu ub. r., a w handlu 7, wobec 2 i 3.

Pomyślna sytuacja w przemyśle okręgu kielecko-radomskiego

Sytuacja w przemyśle okręgu kielecko-radomskiego w lipcu rb. kształtowała się nadal pomyślnie. W przemyśle metalowym zaznaczył się wielki napływ zamówień, tak że wszystkie odlewnie, po unormowaniu dostawy surówki, pracowały bardzo intensywnie. Zawarta ostatnio umowa zbiorowa w przemyśle metalowym i wapienniczym ustaliła obecnie minimum płacy roboczej, co wpłynęło dodatnio na poprawę sytuacji robotników.

Również przemysł garbarski, po długim okresie zastoju wykazał znaczne ożywienie. Przemysł ceramiczny pracował także bardzo intensywnie. Fabryka „Marywill" uruchomiła ostatnio, wskutek wzrostu zapotrzebowania na rury kamionkowe, dział kamionkowy. Fabryka fajansów sanitarnych wybudowała nowy piec do wypalania fajansów, obsługując obecnie w znacznym stopniu rynek krajowy. Zakłady ceramiczne „Chmielarz", po chwilowym zastoju, spowodowanym pożarem w zakładach pracują bardzo wydatnie, nie mogąc podołać napływającym zamówieniom. Ponadto wiele zakładów przemysłowych przystąpiło do rozbudowy i uruchomienia nowych działów produkcji, wskutek czego w lipcu rb. zanotowano dalszy wzrost zatrudnienia w przemyśle okręgu radomsko-kieleckiego.

Również i eksport wyrobów drzewnych okazał się w lipcu dość poważny. Eksportowano bowiem zagranicę na sumę ponad 100 tys. zł. giętych mebli i to pomimo, że jedna z większych fabryk radomskich była z powodu strajku 5 dni nieczynna. (PAT)

Wiec protestacyjny kupców spożywczych przeciwko przydziałowi koncesyj tytoniowych

Związki drobnego kupiectwa zwołują na nadchodzącą niedzielę wiec protestacyjny przeciwko zmianie przydziału koncesyj na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Projektowany sposób przyznawania koncesyj, grozi sklepom spożywczym, które zajmowały się sprzedażą wyrobów monopolowych, utratą tych uprawnień.

RADJO

ŚRODA 18 SJERPNIA

Kraków. 6—15 Audycja poranna, 11—57 Sygnał czasu, Hejnał, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Kilka informacyj, 12.25 Koncert orkiestry Furmańskiego i Dakowskiego, 13.55 Pogad. rekl. Polsk. monopolu Tyt., 14.05 Muzyka (płyty), 15.40 Lokalne wiad. gospod. (giełda), 15.45 Wiad. gospodarcze, 16 „Z mojego warsztatu“ szkic literacki Mariana Piechala, 16.15 Pieśn. bez słów Feliksa Mendelssohna — w wykonaniu Kwartetu smyczkowego Konserwatorium: B. Feist (cytra), A. Makowski (klarnet) i J. Sulikowski (fotepian), 16.45 Odczyt: „Jan Karol Chodkiewicz“ wygł. dr Ryszard Mienicki, 17 Lekkie piosenki i melodie w wyk. Sióstr Burskich oraz Jana Żyńskiego i Wład. Szpilmana (dwa fortepiany), 17.50 „Jak budujemy statek“ pogadankę wygł. Stan. Dmochowski, 18 Chwila Biura Studiów, 18.10 Program na dzień następny, 18.15 W ramach studia sprawozdawczego: „Wędrówka po gorlickiem“, reportaż Stan. Kaszyckiego, 18.45 Lokalne wiad sportowe, 18.50 Pogadanka aktualna, 19 Audycja do Lwowa: a) „Legenda o karcmarzu Centoryi“ słuchowisko regionalne pióra Mariana Mikuty, oparte na legendzie i piesniach ludowych z okolic ujścia Dunajca do Wisły, b) Pieśni Świętokrzyskie w wykonaniu chóru uczestników kursu oświatowo-teatral. w Czernichowie, 19.50 Wiad. sportowe, 20 Kwartet wokalny „Dziarskie chłopy“ i zespół harmonistów Piotra Rybarskiego i Tadeusza Kowalskiego, 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, 21 Koncert Chopinowski w wyk. Witolda Małcużyńskiego, 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ wybrany fragment z powieści mówionej Marii Kuncewiczowej, 22 Muzyka taneczna w wyk. Malej orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Stefana Sas — refreny, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23 Muzyka (płyty).

Warszawa. 8—13 p Kraków, 15.15 Koncert solistów, 22 Wiadomości sportowe, 22.05 „Lato“ — kwadrans poetycki, 23 Muzyka taneczna.

Lwów. 8—13 p. Kraków, 12.15 F. Mendelsohn: Pieśni bez słów, 13.55 Płyty, 14.15 Bajka o skrzydłach motylich“ — opowiadanie dla dzieci, 14.55 Giełda, 15 Płyty, 15.45 Lwowskie wiadom. bież., 18.10 Audycja słowno-muzyczna. 18.49 Program na jutro, 19 Audycja wymienna z Krakowa, 23 p. Kraków

Katowice. 8—13 p. Kraków, 13.15 Płyty, 18.15 Japońska bajka, 18.35 Serenada Sergiusza Rachmaninowa, 18.45 p. Kraków, 19.10 Orkiestra mandolinistów.

Łódź. 8—13.55 p. Kraków, 15 Rozmowa z dziećmi, 15.15 Tańce różnych narodów — płyty dla dzieci, 18.10 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej, 19.10 Życie Łodzi — felieton, 19.20 Recital skrzypcowy, 23 Muzyka taneczna.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń. 14 Śpiewacy na płytach, 18 Opowiadanie, 18.15 Pogadanka, 18.30 Odczyt gospodarczy, 19 Komunikaty, 19.50 Koncert symfoniczny, 20.40 Audycja teatralna, 21.10 Recital, 22.20 Koncert rozrywkowy, Melodie wiedeńskie, 22.25 Muzyka rozrywkowa, 23.10 Muzyka lekka.

Rzym. 17.15 Muzyka kameralna, 18.50 Komunikaty, 20.30 Radio-kronika, 21 Dzwony kornewilskie, operetka, 23.30 Muzyka taneczna.

Budapeszt. 17.25 Płyty, 18.20 Reportaż sportowy, 19.10

Paris-Radio. 15 Utwory Liszta, 15.45 Koncert wokalny, 16.15 Audycja literacka, 16.45 Recytacje, 17 Koncert orkiestrowy, 18 Audycja dla młodzieży, 18.15 Przegląd prasy humorystycznej, 18.25 Recytacje, 18.45 Pogadanka, 19.30 Recital fort., 19.45 Pieśni, 20.15 Transm. z opery.

„NOWA ANKIETA RADIOWA“.

Polskie Radio chcąc ustalić najdogodniejszą dla słuchaczy porę nadawania dziennika południowego, zaprasza **wszystkich słuchaczy,** do wzięcia udziału w głosowaniu **o której porze między godziną 12 a 13-tą ma być w zimie nadawany dziennik południowy.**

Odpowiedzi prosimy przesyłać do dnia 20 bm. na pocztówkach, podając na nich: **dokładną godzinę i minutę rozpoczęcia dziennika południowego, między godz. 12 a 13-tą swój adres i zawód.** O wyniku tego głosowania zależeć będzie ustalenie pory nadawania dziennika południowego w zimie. Opinie w tej sprawie nadsyłać należy pod adresem Polskiego Radia w Warszawie ul. Mazowiecka 5.

„LEGENDA O KARCMARZU Z CENTORYI“

W dniu 18 sierpnia br. jako audycja wymienna z Krakowa, transmitowana przez Rozgłośnię Lwowską, zostanie nadane o godz. 19—19.45 słuchowisko regionalne pióra i reżyserii Mariana Mikuty pt.: „Legenda o karcmarzu Centoryi“ oparte na materiałach etnograficznych z okolic ujścia Dunajca do Wisły, oraz „Pieśni ludowe świętokrzyskie“ w układzie na 4-głosowy chór mieszany Stan. Suchorowskiego. Wykonawcami audycji będą uczestnicy kursu oświatowo-teatralnego, zorganizowanego przez Kuratorium Szkolne Krakowskie, wespół z Małopolskim Związkiem Teatrów i Chórów Ludowych w Czernichowie nad Wisłą Chórem dyrygował będzie prof. Jan Czech.

LAUREAT KONKURSU CHOPINOWSKIEGO — WITOLD MAŁCUŻYŃSKI
gra dla radiosłuchaczy

Najszersze koła uczestników radiosłuchaczy interesuje każdy występ Witolda Małcużyńksiego, młodego polskiego pianisty, którego kariera artystyczna zapowiada się bardzo obiecująco. Nie dawno zdobył Małcużyński odznaczenie na konkursie pianistycznym w Wiedniu, w ostatnim zaś Międzynarodowym Konkursie im. Chopina w Warszawie uzyskał jedną z pierwszych nagród. To też świat muzyczny zwraca baczną uwagę na tego młodego pianistę. Dziś o godz. 21 usłyszą go radiosłuchacze, jako wykonawcę utworów Chopina

EKSPERYMENTALNY KONCERT RADIOWY

Nie dawno Rozgłośnia Łódzka nadała na wszystkie rozgłośnie polskie „Cztery pory roku“ P. Czajkowskiego, przeprowadzając równocześnie eksperyment instrumentalny, który wypadł w mikrofonie zupełnie dobrze.

Obecnie Łódź przygotowała drugą podobną audycję, w czasie której nadane zostaną „Pieśni bez słów“ — F. Mendelsohna. Eksperyment polegać tu będzie na powierzaniu poszczególnych fragmentów tego utworu poszczególnym instrumentom w różnych zestawieniach — co dać może nowe efekty mikrofonowe.

Audycja ta nadana będzie dziś o godz. 16.15 i wezmą w niej udział: kwartet smyczkowy konserwatorium H. Kijeńskiej, Tadeusz Waksman (cytra), Antoni Makowski (klarnet) i Jerzy Sulikowski (fortepian).

Fritz Bernheim pozbawiony obywatelstwa niemieckiego

Praga, 17. 8. PAT. Na liście pozbawionych obywatelstwa niemieckiego, ogłoszonej ostatnio w berlińskiej „Reichsanzeiger“, widnieje m. in. nazwisko Fritza Bernheima.

„Petycja Bernheima“, która w roku 1933 stanowiła ośrodek zainteresowania całego świata, spowodowała jak wiadomo, ciężką porażkę rządu nazistycznego. Władze niemieckie, wbrew Konwencji Genewskiej, prześladowały i pozbawiały praw obywatelskich Żydów zamieszkałych na Śląsku Opolskim. W imieniu b. urzędnika żydowskiego, Fritza Berheima, który wyemigrował do Pragi, złożył znany obrońca praw mniejszości narodowych, adw. dr. Emil Margulies petycję do Ligi Narodów. Rozpatrywanie wspomnianej petycji było z najwyższym napięciem śledzone przez cały świat i zakończyło się całkowitą prawną i moralną porażką Niemiec. Przedstawiciel Niemiec von Keller był zmuszony złożyć oświadczenie, że prawa Żydów na Śląsku Opolskim nie będą uszczuplone. Obecnie, wraz z wygaśnięciem Konwencji Genewskiej, władze hitlerowskie przypomniały sobie „petycję Bernheima“, czego wynikiem było pozbawienie go obywatelstwa.

JÓZEF ROTH 84)

HISTORJA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

— Dziękuję bardzo, panie baronie, chciałbym jeszcze o coś prosić!

— Tak?

— Czy na Boże Narodzenie będę mógł tu wrócić?

— Tak jest! — odpowiedział baron.

— Przepraszam, że jestem szczery, panie baronie — rzekł wachmistrz — z niego nie będą ludzie“

— To nie jego wina! — odpowiedział baron.

— Ja to wiem — dodał wachmistrz. — Lepsi państwo zawsze za dobrze myślą o takich wyrzutkach. Nasz pan starosta zawsze mówi, że z pewnością nie jest tak źle, gdy donoszę mu o politycznie podejrzanych elementach?

— Jest dzieckiem ludu! — rzekł Taittinger, myśląc przy tym o Zenowerze i o tym, że tamten także był nie ślubnym dzieckiem, też być może synem jakiegoś Taittingera. Kto to wie, wszystko jest takie zawiłe.

Xandl zjadł, wstał, odszedł, zatrzymał się jeszcze i rzekł:

— Przepraszam bardzo! — podając baronowi kopertę. Potem wielce niezdarnie się ukłonił i poszedł.

Taittinger podał wachmistrzowi kopertę.

— Czego on chce?

Wachmistrz przeczytał:

„Wielmożny panie baronie, pan ekonom nie jest uczciwy, a burmistrz o tym wie. Żona ekonoma ma wszystkie obrusy, serwetki i prześcieradła z koroną i duży półmisek na ryby z portretem cesarzowej. To pozwala sobie donieść z wdzięczności,

Xandl Schinagl.“

— To jest niestety prawda! — rzekł wachmistrz.

Taittinger rzekł:

— Na to nie ma rady!

Wlepił wzrok w próżnię. Wie już, że nie jest stworzony dla tego świata.

ROZDZIAŁ XL.

Od owego spotkania z synem, Taittinger znienawidził swoją posiadłość, całą okolicę, dom, pamięć nieboszczyka wuja Zernutti, jego syna nudnego kuzyna, góry, zimę, ekonoma, nawet skradzione naczynia i głuchego lokaja Joszi. Nie palono wystarczająco w piecu. Wśród nocy, gdy wygasał ogień w sypialni, nagle, bez stopniowego przejścia, robiło się mroźnie i wilgotnie, poduszki i prześcieradło parowały wilgotnym zimnem i wydzielały woń gnijącego siana. Zbliżało się Boże Narodzenie, nieznośne święto, pełne obłudnych życzeń składanych przez złych ludzi,, pełne chciwych, wyciągniętych skwapliwie rąk, przebranych parobków i papierowych aniołów... a Boże Narodzenie trwało w tej okolicy dzięki rosyjskiemu kalendarzowi, blisko trzy tygodnie. I w dodatku jeszcze ten młody Schinagl groził przyjazdem. Bez wachmistrza było niemożliwością patrzeć na chłopca. Oba konie sprzedano, następny semestr Schinagla był opłacony, baron Taittinger miał właściwie jeszcze dosyć pieniędzy, aby żyć parę tygodni w Wiedniu. Coprawda skromnie, nie w hotelu Imperial.

Owej nocy, gdy Taittinger opuścił gospodę Janka, aby wstąpić na gorzką i zimną drogę powrotu do domu, wypita śliwowica dawała mu przekonanie, iż dziś jeszcze mógłby spakować rzeczy, a jutro rano kazać zaprząc konie i wyjechać. Ale gdy wszedł do domu i zapalił najpierw świecę, a potem lampę, ogarnął go lękliwy wstręt do nocnych cieni, rzucanych przez meble, do pleśni na ścianach, do odgłosu trzaskających drzwi i okien. Szybko się położył, póki jeszcze płonął ogień w piecu, zapadł w niespokojny sen. Obudził się późno, napił się kawy z cykorii, potem bladego krajowego wina, ubrał się i przez pewien czas wałęsał się bezmyślnie i bez celu po okolicy; tęskniąc za wieczorem, wszedł do gospody, poczekał na wachmistrza, ledwie parę słów zamienił z burmistrzem i ekonomem, którzy przygodnie tu także wpadali i znowu pił, nabierając nędznej dwugodzinnej odwagi, wystarczającej ledwie na powrót do domu. Baron Taittinger należał do tych nierzadkich ludzi, którzy wzrósłszy wśród dyscypliny wojskowej, oczekują od przeznaczenia takich samych rozkazów i zleceń, co od swych przełożonych.

(C. d. n.)

KRONIKA

SIERPIEN	Wschód słońca 4 g 17 m
18	Zachód słońca 18 g 38 m
ŚRODA	11 Elul 5967

Życzenia na Rosz Haszanah Żyd. Funduszu Narodowego

Jak nas informują, sklepy żydowskie na wiadomość o wydaniu życzeń noworocznych przez Komisję Lokalną Keren Kajemet Leisrael wykupiły niemal cały nakład tych karteczek, które w artystycznym wykonaniu przedstawiają zabytki i widoki palestyńskie jak np. Mur Płaczu, Grób Racheli, synagogę w Tel Awiwie, Migdal Dawid itp. Mamy nadzieję, że dążność właścicieli sklepów do powiększenia wpływów Żyd. Funduszu Narodowego przez sprzedaż tych życzeń spotka się z należytym zrozumieniem społeczeństwa żydowskiego, które przez wyłączne zakupywanie tych życzeń po większy nasz stan posiadania w Erec.

Wpisy na rok akad. 1937/38 w Instytucie Nauk Judaistycznych

Wpisy w Instytucie Nauk Judaistycznych w Warszawie Tłomackie 5 rozpoczęły się dnia 15 sierpnia i będą trwały do 15 września br.

Podania o przyjęcie do Instytutu można składać osobiście lub przez pocztę. Do podania należy załączyć: 1) metrykę urodzenia (w oryginale lub odpisie zalegal.) 2) gimnazjalne świadectwo dojrzałości (oryg. lub zalegal. odpis) 3) curriculum vitae 4) 3 fotografie podpisane.

Wykłady rozpoczynają się dnia 1 października br. Egzaminy wstępne odbędą się dnia 30 września 1937. Opłatę za egzamin wstępny w sumie zł 15 należy uiścić przed przystąpieniem do egzaminu Czesne (I rok studiów: 150, II: 120 zł, III: 100, IV i dalsze lata studiów: 50 zł) należy wpłacić w 3-ch ratach, płatnych z początkiem każdego trymestru.

Do działaczy społecznych i inteligencji żydowskiej!

Centralny Komitet Uczczenia Pamięci dra Thona, uprasza wszystkich, którzy na zasadzie zaufania otrzymali broszurę pamiątkową o drze Thonie, o przekazywanie z tej okazji datków na rzecz funduszu trwałego uczczenia pamięci Zmarłego Przywódcy. Datki przekazywać należy załączonym do broszury blankietem PKO.

Dr. Szumski w areszcie

Onegdaj rozpoczął odbywanie kary dwumiesięcznego więzienia radny m. Krakowa z ramienia P. P. S. dr Szumski. Kara ta została mu wymierzona za nielegalne przemówienie, wygłoszone na zgromadzeniu robotniczym w Jaśle. Dr Szumski odbywa karę w aresztach podgórskich.

Krwawa bójka

W poniedziałek o g. 23 miała miejsce przy ulicy Kalwaryjskiej krwawa bójka w czasie sprzeczki na tle osobistym, między 33 letnim Marianem Baruchem, zamieszkałym przy ul. Łagiewnickiej 177, a Janem Wojtowiczem, zamieszkałym przy ulicy Kalwaryjskiej 32. W wyniku kłótni Baruch ugodził przeciwnika dwukrotnie nożem w okolicę piersi i w prawą rękę. Na miejsce przybyła niezwłocznie policja, oraz karetka pogotowia ratunkowego. Ciężko rannego Wojtowicza odwieziono do szpitala św. Łazarza, a Barucha policja osadziła w areszcie.

Najechany przez taksówkę

Wczoraj o godz. 8 rano najechany został przez taksówkę na ulicy Długiej, w pobliżu domu Nr. 27, pracownik Elektrowni Miejskiej, 27-letni Marian Schwarz, zamieszkały w Bronowicach. Doznał on rany ciętej czoła i lekkiego wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło Schwarza do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Pierwszy wypadek śmierci od pioruna w Tatrach

Zakopane, 17. 8. Jak ostatecznie stwierdzono, ofiarą uderzenia pioruna na Giewoncie padli: ś. p. Jan Mróz, syn znanego kobziarza Stanisława, liczący lat 42, ś. p. Kazimierz Bania lat 18 z Zakopanego trudniący się na Giewoncie sprzedażą ciastek, oraz ś. p. dr Leop. Schloenvogt z Pabianic. Ciężko porażony został dr Eugeniusz Schloenvogt: asystent U. J. z Krakowa. Poza tym lekkiego porażenia doznało 9 osób, które jednak o własnych siłach zeszły z Giewontu i odjechały do Zakopanego.

Przebieg katastrofy był następujący: Około godziny 12-ej w południe zerwała się nagle w górach silna burza z piorunami, która zaskoczyła w pobliżu Giewontu kilkanaście osób. Z tych Jan Mróz i dr Leopold Schloenvogt siedzieli w niewiększej odległości, jak 4 metry od krzyża w kierunku przełęczy na płycie między dwoma kamieniami. Po przeciwnej stronie krzyża w odległości około 7 metrów siedzieli ś. p. Bania oraz dr Eugeniusz Schloenvogt. W momencie uderzenia pioruna Mróz, Bania i dr Leopold Schloenvogt zostali zabici na miejscu, natomiast dr Eugeniusz Schloenvogt siłą prądu został odrzucony ze szczytu ku dolinie Kondratowej na około 60 metrów, doznając przy tym poważnych obrażeń. Dr Eugen. Schloenvogta zniosło Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe około godz. 13-ej do Kuźnic, skąd przetransportowano go do szpitala, gdzie poddano go natychmiast zabiegom operacyjnym. Ciała reszty ofiar wypadku zniesiono do Kondratowej, skąd zostaną przewiezione do Zakopanego.

Zaznaczyć należy, że katastrofa na Giewoncie jest pierwszym znanym wypadkiem porażenia ludzi w górach, gdyż do tej pory kroniki tatrzańskie nie notują wypadku porażenia w Tatrach ani turystów, ani pasterzy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— NAJWIĘKSZA SENZACJA SEZONU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE. Jak było do przewidzenia, zapowiedź gościnnych występów głośnego komika sceny i ekranu Szöke Szakalla na czele doborowego zespołu wiedeńskiego teatru „Scala“, wywołała w naszym mieście niezwykłe zainteresowanie. Wystawiona zostanie świetna komedia „Złoto z Kanady“ która uznana została przez krytykę wiedeńską za twór szczególnie udany i ze wszech miar artystyczny. Występy Wiedeńczyków odbędą się w sobotę i niedzielę 21 i 22 bm. w Teatrze „Bagatela“.

— ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11). Dziś o godzinie 8.45 w. grana będzie sztuka ludowa w 3 aktach p. t. „Di cubrochene heim“ ... zakończenie wesoła rewia ze współudziałem całego zespołu. Bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tajemniczy strzał“. Buck Jones Suzy (Jean Harlow).
APOLLO: „Postrach Opery“ (Borys Karloff, Warner Oland).
ATLANTIC: Melodia zakochanych serc“ i „Nie całuj w kinie“ (Frank Lederer).
BAGATELA: „Tak się kończy miłość“ (Paula Wesely) „W królestwie zabawek“ i dodatki.
PROMIEŃ „Jej pierwsza miłość“ (Loretta Young), „Detektyw“ (Geppo David, Helena Garfield).
SZTUKA: „Barkarola“ (Gustaw Froelich, (film niem.)
STELLA: Cyrk Marmunsa (Walace Beery) i „Srebrne ostrogi“ (Buck Jones).
UCIECHA: „Wielka miłość Beethovena“ (Harry Baur).
WANDA: „Ben Hur“ (Roman Novaro).

—<>—

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 17. 8. Ceny orientacyjne: Żyto nowe, zdatne do przemiału 22.50—22.15. Jęczmiona bez zmiany, usp. słabe. Mąki żytnie wszystkie gatunki o 25 groszy wyżej, spokojne, reszta bez zmiany, ogólne usp. spokojne.

Obroty: żyta 790, pszenicy 500, jęczmienia 210, owsa 100

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 8. Kursy zamknięcia: Akcje Bank Polski 106. Węgiel 23. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwest. I. em. 69.50—69.75, II. em. 68.50, 3% prem. poż. inwest. seryjna I. em. 84, 4½% poż. wewnętrzna 57.25, 4% poż. konsolid. 58.25.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.20, Holandja 292, Londyn 26.38, Nowy Jork czek 5.29 1/8, Nowy Jork telegraficzny 5.29 3/8, Oslo 132.25, Paryż 19.87, Praga 18.44, Szwajcarja 121.60. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.33 5/8, Londyn 21.70, Nowy Jork 4.35¼, Bruksela 73.32, Mediolan 22.90, Amsterdam 240.10, Berlin 175.20, Sztokholm 111.90, Oslo 109.05, Kopenhaga 96.87½, Praga 15.18, Białogród 10, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.57, Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

Nagły zgon na ulicy Starowiślnej

Przy ul. Starowiślnej wydarzył się wczoraj rano przygnębiający wypadek. Przed kinem „Adria“ przystanął jakiś mężczyzna w starszym wieku, który począł czytać umieszczone przed kioskiem wywieszki dzienników. W pewnej chwili mężczyzna ów zachwiał się i padł na ziemię, nie dając więcej znaku życia. Przechodnie zaalarmowali pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon. Zmarłym okazał się 60-letni Mojżesz Lewel Pacanower, zamieszkały przy ulicy Berka Joselewicza, kupiec. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, dla ustalenia przyczyny nagłego zgonu.

Skazanie fałszerza

Sąd Okręgowy w osobie sędziego dr Bobilewicza skazał w dniu wczorajszym robotnika z Czyżyn 23-let. Antoniego Gibka, na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, za fałszerstwo. Gibek, będąc w posiadaniu wygasłego już tygodniowego biletu kolejowego na linii Kocmyrzów — Kraków, przerobił datę, usiłując korzystać w dalszym ciągu z biletu. Nieudane fałszerstwo zakończyło się jednak wyrokiem skazującym.

Samobójstwo harcerza w Lanckoronie

Do szpitala św. Łazarza przywieziono w poniedziałek o północy autem pryw. 20-letniego harcerza Stanisława Banasia, zamieszkałego w Dąbrowie Górniczej. Banaś, będąc na obozie harcerskim w Lanckoronie koło Kalwarii, targnął się na swe życie, strzelając do siebie z rewolweru w prawą skroń. W drodze do Krakowa młodociany samobój ca wyzionął ducha.

Lekarz obwodowy polecił przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

—<>—

Z okazji urodzin naszego kochanego Szefa p. ALEKSANDRA MANDELBAUMA zamiast kwiatów składa na Brześć Zl. 20.

367g *Personal biurowy firmy TĘCZA Kraków, Czarnowiejska 72*

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie L 67, w Paryżu Fr. fr. 20.20, w Zurychu Dol. 65, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 8. 6% poż. Dolarowa 59.50. Tendencja wyczekująca.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 8. Kursy zamknięcia Berlin: 40.22½, Londyn kabel 4.98 3/8, Paryż 3.75¼, Zurych 22.97, Rzym 5.26¼, Amsterdam 45.14. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 17. 8. Cynk 24¼—5/16, 24 7/16—½. Cyna 266¾—267, 264¾—265, Straits 269¼.
Ołów 22 7/16—½, 22½—9/16, Miedź 57 1/8—¼, 51¾—¼. Elektrolit 63½—64. Złoto 139.6.

Znów „linia podziału“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 8. (Sin.) Sytuacja na wewnętrznym froncie politycznym przedstawia się dość paradoksalnie. Z jednej strony dają się zauważyć coraz wyraźniejsze ośrodki konsolidacyjne, z drugiej zaś strony każdy niemal dzień przynosi przykłady i dowody niemałego zamętu. Wszyscy się konsolidują, ale nie wiadomo, kto z kim i przeciwko komu. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji odżyła na nowo dyskusja o linii podziału. „Warszawski Dziennik Narodowy“ występuje z tezą, że podział na prawicę i lewicę właściwie nie istnieje, ponieważ są takie grupy polityczne, których przynależności do tej czy innej strony nie można określić. Dość łatwo jest spostrzec linię podziału, jeżeli wziąć za podstawę stosunek do sanacji, demokracji, ludu pracującego i klasy posiadającej. Nie można natomiast szeregować naszych stronnictw, gdy za kryterium podziału weźmie się dziś najważniejsze zagadnienie narodu i jego polityki. „Czas“ natomiast dowodzi, że nowa linia podziału powinna stanowić stosunek nie do nacjonalizmu, lecz do totalizmu.

O wzmożenie obrotów handlowych między Polską a Indiami

Warszawa, 17. 8. PAT. W wyniku rozmów przeprowadzonych w min. przemysłu i handlu między sir Khanem, ministrem handlu i komunikacji Indyj brytyjskich a wiceministrem A. Rose uzgodniono podjęcie programowych wysiłków w kierunku wzmożenia obrotów handlowych polsko-indyjskich. W tym celu przeprowadzone będą specjalne badania przez powołane organizacje eksportowe i wyniki tych badań przesłane będą stałemu komisarzowi Indyj brytyjskich, rezydującemu w Hamburgu. Spodziewany jest poza tym, w ciągu miesięcy zimowych, przyjazd komisarza Indyj do Polski, celem bezpośredniego omówienia i opracowania konkretnych wyników.

P. Prezydent — ojcem chrzestnym

Nowy Sącz, 17. 8. PAT. W Piwnicznej urodził się w rodzinie Macieja Broniszewskiego siódmy syn. W związku z tym Pan Prezydent Rzeczypospolitej na prośbę ojca, zgodził się zostać ojcem chrzestnym. Dziecko do chrztu w imieniu Pana Prezydenta R. P. trzymał starosta dr Maciej Łach, który wręczył rodzicom książeczkę P. K. O. na zł. 50.— od Pana Prezydenta R. P.

Zajęcie towaru za podatek, który dopiero ma być wymierzony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Nowy Sącz, 17. 8. (Iwo) Kupiec Majer Maibruch, posiadający przy ul. Jagiellońskiej sklep postanowił przenieść interes do Krakowa i w tym celu przystąpił do przewiezienia towarów na kolej. Niespodziewanie przeszkodził mu w tym naczelnik urzędu skarbowego mgr. Szczepański, który o godzinie 2 w nocy zjawił się w asyście posterunkowego w sklepie i opieczętował towary. Zdziwionemu kupcowi wyjaśnił, że ma zaległości podatkowe, wobec czego nie wolno mu wywozić towaru do Krakowa. Wprawdzie p. Maibruch wykazał się, że wszystkie podatki zapłacił, ale to nic nie pomogło. Podobno ma być wymierzony w niedalekiej przyszłości p Maibruchowi jakiś podatek i już teraz na jego zabezpieczenie opieczętowano towar.

P. Maibruch zwrócił się do zwierzchnich władz skarbowych o usunięcie tej anomalii, a całe kupiectwo nowosądeckie z wielkim zainteresowaniem oczekuje załatwienia tej niecodziennej sprawy.

Nowa umowa węglowa polsko-turecka

Warszawa, 17. 8. (Sin). W bieżącym miesiącu wprowadzona będzie w życie nowa umowa węglowa pomiędzy Polską a Turcją, która zawarta została przez delegację polską w Ankarze. Stosunki między Polską a Turcją unormowane zostały w drodze układu kontyngentowego. Wzamian za nasze wyroby przemysłowe mają być przywożone z Turcji owoce i surowce dla fabryk włókienniczych.

Zatwierdzenie orzeczenia komisji rozjemczej przez ministerstwo opieki społecznej

Warszawa, 17. 8. PAT. Minister opieki społecznej zatwierdził w dniu 17 bm. orzeczenie komisji rozjemczej, normujące warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okolicy.

Większość robotniczych związków zawodowych i organizacyj pracowników przemysłu włókienniczego przyjęła orzeczenie komisji.

Sprzeciwy w sprawie niektórych punktów orzeczenia wpłynęły ze strony związków zawodowych „Praca Polska“ i „Praca“ oraz kilku organizacyj przemysłowców z okręgu łódzkiego. Chrześcijańskie zjednoczenie zawodowe oraz związek klasowy robotników łódzkiego przemysłu włókienniczego zwróciło się do p. ministra opieki społecznej z prośbą o nadanie orzeczeniu komisji rozjemczej mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego w Łodzi i okolicy.

Zaciekłe walki na froncie Santander

Paryż, 17. 8. PAT. Haavs donosi z Madrytu: Wczoraj wojska rządowe zajęły stanowisko powstańców na odcinku Pozuelo, pomimo zaciekłego oporu przeciwnika.

Salamanka, 17. 8. PAT. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim wojska rządowe przypuściły szereg gwałtownych ataków, zostały jednak odparte ponosząc ciężkie straty.

Na froncie Santander powstańcy posuwają się szybko naprzód. Straże przednie zajęły ostatnio miejscowości Arija i Escudo. Powstańcy wzięli do niewoli 600 jeńców i zdobyli 6 czołgów pochodzenia sowieckiego.

Główna kolumna zajęła Montgastro i Reinosa i szereg drobniejszych miejscowości. Wzięto do niewoli na tym odcinku 800 jeńców, zdobyto 18 dział i 5 czołgów. Przeciwnik wycofuje się na całej linii.

Bilbao, 17. 8. PAT. Korespondent Agencji Havasa donosi, że wojska rządowe na froncie Santander stawiają zaciekły opór. Gwałtowna bitwa rozegrała się koło miejscowości Reinosa, którą powstańcy zajęli, zadając przeciwnikowi duże straty. Powstańcy posunęli się wczoraj 5 klm. naprzód.

* * *

Walencja, 17. 8. PAT. Komunikat oficjalny ministerstwa obrony narodowej donosi, że na froncie Santander gwałtowne ataki powstańców skierowane były na Portillo de Suano, zostały jednak odparte.

Na odcinku Soncillo i Guintonantello przeciwnik zgrupował liczne działa i czołgi, usiłując przerwać linie obronne oddziałów rządowych.

Na odcinku Reinosa oddziały rządowe dokonały zmian pozycyj.

„Polonia“ wyruszy wcześniej z Konstancy

Warszawa, 17. 8. (A) Dnia 31 bm. wyjeżdża z Warszawy do Palestyny grupa emigrantów w liczbie 250 osób. Wobec tego, że okręt przybędzie do Haify w Rosz Haszana wieczorem, zwrócił się Centralny Urząd Palestyński do dyrekcji polskich linii okrętowych z prośbą, aby okręt „Polonia“ wyruszył z Konstancy o kilka godzin wcześniej jak zwykle i w ten sposób przybędzie on do Haify jeszcze przed rozpoczęciem święta. Dyrekcja linii okrętowej przyrzekła zadość uczynić tej prośbie i okręt „Polonia“ wyruszy o 6 godzin wcześniej niż normalnie.

Ukonstytuowanie Światowego Zrzeszenia Dziennikarzy Żydowskich

Zurych, 17. 8. ŻAT. Po szeregu narad dziennikarzy żydowskich, akredytowanych przy kongresie w Zurychu, postanowiono przystąpić do ukonstytuowania Światowego Zrzeszenia Dziennikarzy Żydowskich zgodnie z głównymi wytycznymi i projektami sformułowanymi przez grupę inicjatorów. Wybrano Radę organizacyjną w składzie przewidzianym w projekcie (ogłoszonym już przez ŻAT-ną). We wszystkich sprawach mających związek z Zrzeszeniem należy zwracać się do Egzekutywy Organizacyjnej pod adresem: red. B. Koralnik, P. O. B. 683, Jerusalem.

Projekt konferencji żydowsi c , arabskich i angielskich stuaentów

Paryż, 17. 8. ŻAT. W Nicei odbył się w tych dniach kongres International Student Service (I. S. S.). Przedstawicielem Światowego Związku studentów Żydowskich na Kongresie był Aleksander Teich z Wiednia. Z Niemiec przybyła 23-osobowa delegacja. Jeden z delegatów hitlerowskich wygłosił referat na temat „Szkoła wyższa a naród“. Referat ten był faktycznie propagandą na rzecz hitleryzmu i nienawiści w stosunku do Żydów. Przedstawiciele Anglii, Szwajcarii i St. Zjednoczonych odparli w zupełności tezy delegata nazistycznego.

Kongres powziął m. in. decyzję czynienia wysiłku w kierunku zwołania na podstawach parytetowych konferencji żydowskich, arabskich i angielskich studentów

Film wedle scenariusza Adolfa Nowaczyńskiego

Warszawa, 17. 8. (A). W dzisiejszym „Dzienniku Ludowym“ czytamy następującą wiadomość: Po załatwieniu pracy w postaci dzienników i czasopism dla chłopów i młodzieży Ozon przypuszcza szturm na filmy. Zajmuje się tym p. Zenczykowski, który zwrócił się do pewnego reżysera z propozycją realizacji filmu wedle scenariusza Adolfa Nowaczyńskiego. Scenariusz Nowaczyńskiego rozgrywa się w zakładach Cegielskiego w Poznaniu. Na pewno Ryszard Ordyński, cieszący się osobistą przyjaźnią płk. Koca, będzie reżyserem tej kosztownej imprezy, którą ma finansować ministerstwo skarbu. Jest rzeczą zdumiewającą, jak w tych ciężkich czasach skarb państwa znajduje znaczne fundusze na nikomu niepotrzebne produkcje.

Lewkowicz odpowiadać będzie z wolnej stopy

Warszawa, 17. 8. (Sin). Władze śledcze zgodziły się na zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do mieszkańca Będzina Lewkowicza, oskarżonego o udział w bójce, która doprowadziła do ekscesów w Będzinie w początkach ubiegłego miesiąca, stłumionych w zarodku przez policję. Lewkowicz oskarżony jest, że zadał rany w bójce dwóm mieszkańcom Będzina. Również i on został ranny. Decyzją sędziego śledczego, Lewkowicza zwolniono pod nadzór policyjny aż do procesu.

Sensacyjny proces „króla nieboszczyków“

Warszawa, 17. 8. (Sin). Sąd Okręgowy wyznaczył na 29 września proces Maurycego Pinkierta, „króla nieboszczyków“ i trzech lekarzy na tle afery fałszerstw pogrzebowych. Na proces powołano kilkuset świadków. Potrwa on przeszło 4 tygodnie.

Sensacja libanońska

Damaszek, 17. 8. ŻAT. „Alif-Ba“ ogłosiło dokument stanowiący rzekomo układ między sześciu Żydami libańskimi a premierem tego kraju w sprawie nabywania większych obszarów ziemi w okolicach Sydonu. Dokument ten wywarł silne wrażenie w kołach syryjskich i libańskich.

Walki wewnętrzne w łonie Agudy

Warszawa, 17. 8. (A) Dopiero teraz wyszedł na jaw ciekawy fakt ilustrujący wewnętrzne walki w łonie Agudy w Polsce. Wczoraj przybyła do lokalu Agudy w Warszawie delegacja, która miała się udać na Kongres w Marienbadzie wraz z wszystkimi delegatami. Mieli oni tam otrzymać zaświadczenia uprawniające do wyjazdu do Marienbadu. W lokalu Agudy kilkudziesięciu delegatom oświadczono, że komisariat rządu zaświadczenia te zatrzymał. Delegaci udali się do komisariatu, gdzie wydano im te zaświadczenia. Jak się okazało, delegatami, którym Aguda nie chciała wydać zaświadczeń, była t. zw. grupa Hendelesa, znajdująca się obecnie w ostrej opozycji do kierownictwa Agudy w Polsce. Grupa ta miała zamiar wystąpić w Marienbadzie z ostrą krytyką kierownictwa Agudy w Polsce i zażądać jego ustąpienia. Z powodu braku tych zaświadczeń delegaci ci nie mogli na czas otrzymać wiz i wyjechać wraz z innymi delegatami do Marienbadu. W ten sposób kierownictwo Agudy pozbawiło się opozycji na Kongresie w Marienbadzie. Mimo to spodziewanym jest, że większość na Kongresie, którą stanowią tzw. Ceirim i Poalim z Polski przeprowadzą uchwałę przeciwko kierownictwu Agudy w Polsce.

Wyrok w procesie redaktorów „ABC" i „Wieczoru Warszawskiego"

Warszawa, 17. 8. (A) W Sądzie Okręgowym odbył się dziś proces, którego bohaterem był prezes związku izb rzemieślniczych i znany antysemicki przywódca rzemieślników polskich poseł Snopczyński. Zaskarżył on redaktorów odpowiedzialnych ABC i „Wieczoru Warszawskiego" o zniesławienie go w piśmie. W artykuliku jaki te pisma zamieściły, podane było, że do kancelarii związku izb przybył list z Francji, w którym 2 młode Francuzki proszą o natychmiastowe wypłacenie im 500 franków, których p. prezes im nie wręczył podczas swego pobytu na międzynarodowym kongresie w Tuluzie. W liście tym było dalej podane, że te 500 franków miały być honorarium za „zabawienie się z nimi". Prezes Snopczyński poczuł się dotknięty tą wzmianką i zaskarżył do sądu wspomnianych redaktorów. Podczas rozprawy p. Snopczyński stwierdził, że jest 100 procentowym inwalidą i w ogóle nie wie co to jest takiego „zabawić się wesoło". Wobec zeznań świadka Ehrenberga, który był razem z Snopczyńskim na kongresie w Tuluzie, że ten list był skierowany do niego, gdyż on miał wręczyć owym Francuzkom 500 franków na przejazd z Tuluzy do Paryża i zapomniał to uczynić, sąd uznał winę redaktorów za udowodnioną i skazał obu po 2 miesiące bezwzględnego aresztu i 500 zł. grzywny.

Nowa transza pożyczki wewnętrznej w Niemczech

Berlin, 17. 8. PAT. Ogłoszona została emisja nowej transzy pożyczki wewnętrznej w Niemczech na 700 milionów R. M. Podobnie jak i poprzednie transze (m. in. i ostatnia wyemitowana w maju rb.), nowa pożyczka oprocentowana jest na 4 i pół proc.

Termin pożyczki wynosi maximum 15 lat przy czym ma ona być wykupywana, poczyając od r. 1947.

Gwałtowna burza w powiecie limanowskim

Limanowa, 17. 8. W czasie ostatniej gwałtownej burzy, jaka przeszła nad powiatem limanowskim, od uderzeń piorunów powstało kilka większych pożarów.

W Siekierczynie spłonął doszczętnie dom mieszkalny wraz z inwetarzem na szkodę Katarzyny Karnaś. W Starej Wsi piorun uderzył w dom Andrzeja Majki Powstały pożar zniszczył całkowicie gospodarstwo. W budynkach spłonęły tegoroczne zbiory. Wreszcie w Lubomierzu w czasie zwożenia zboża piorun wzniecił pożar stodoły, która wkrótce doszczętnie spłonęła. Porażeniu uległa jedna osoba.

Nagłe posiedzenie gabinetu angielskiego

w związku z sytuacją w Chinach

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 17. 8. (B). Angielski minister spraw zagr. Eden przerwał nagle swój urlop i przybył do Londynu. Wszyscy ministrowie, znajdujący się w Londynie, zostali natychmiast zawiadomieni o jego powrocie. Eden omówił z ministrami sytuację na Dalekim Wschodzie. Oficjalny komunikat o posiedzeniu, w którym uczestniczyli czterej ministrowie, nie został wydany. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że na posiedzeniu omawiano kwestię ewakuowania obywateli brytyjskich z zagrożonych części Chin, a zwłaszcza ze Szanghaju. Do dnia wczorajszego ewakuowano z koncesji międzynarodowej 7.000 obywateli brytyjskich. Omawiano również sytuację w związku z atakami bombowymi na fabryki, które zostały ciężko uszkodzone.

Naprężenie stosunków japońsko - sowieckich

Szanghaj, 17. 8. PAT. Agencja Havasa donosi o incydencie, mogącym mieć poważne następstwa, który jednakże dotychczas nie został potwierdzony. Incydent ten wydarzył się pomiędzy przedstawicielami konsulatu sowieckiego a władzami japońskimi, które miały rzekomo oświadczyć, iż światła zapalone po zapadnięciu zmroku na najwyższym piętrze konsulatu sowieckiego, były jakoby wskazówką dla samolotów chińskich, które rzucały bomby na konsulat japoński. Agencja Havasa zaznacza, iż oba konsulaty znajdują się w bliskim sąsiedztwie.

Szanghaj, 17. 8. PAT. Agencja Havasa, uzupełniającą swą wiadomość o incydencie pomiędzy przedstawicielami konsulatu sowieckiego a władzami japońskimi, donosi, że rzeczywiście zapaliło się światło w konsulacie na krótko przed żądaniem władz japońskich, by wszystkie światła zostały zgaszone. Konsulat był w owym czasie rzekomo pusty. Konsul sowiecki, który sam zgasił światło, wyraził ubolewanie wobec władz japońskich. W sprawie tej otwarto dochodzenie.

Sowiecki ambasador w Waszyngtonie popadł w niełaskę

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Nowy Jork, 17. 8. (B). Jak komunikują pisma nowojorskie ambasador sowiecki w Waszyngtonie Trojanowsky popadł w Moskwie w niełaskę. Pisma stwierdzają, że liczni przyjaciele ambasadora stolicy Stanów Zjednoczonych zatroskani są o jego los. Trojanowsky udał się z początkiem lipca do Moskwy na urlop i przed pewnym czasem bronił gorąco dziennikarza Wladimira Romma, oskarżonego o trockizm. Miało to dla niego fatalne skutki.

Stalin zobowiązał się formalnie do popierania rządu w Walencji

Rewelacje pisma francuskiego

Paryż, 17. 8. PAT. „Le Matin" donosi, że na skutek niepowodzeń wojskowych rządu hiszpańskiego, Stalin przyjąć miał na audiencji ambasadora hiszpańskiego w Moskwie Marcelina Pascua, wobec którego formalnie zobowiązał się ponownie do jak najsilniejszego popierania rządu walenckiego w walce z gen. Franco. W związku z tym dyplomacja sowiecka otrzymała polecenie uczynienia wszystkiego co leży w jej mocy, aby tylko nie dopuścić do przyznania gen. Franco praw strony wojującej, lub do jakiegokolwiek układu międzynarodowego, mogącego zaszkodzić rządowi w Walencji. Wzamian za to rząd ten ma się poddać kontroli nowego attache wojskowego Sowietów i oficerów sowieckich, którzy mieliby prawo wglądu we wszystkie operacje wojskowe. Na skutek tego generał brygady Loginow, który mu pomagał w sprawach morskich kapitan Czernosiekow, narzucili sztabom generalnym Walencji i Barcelony taktykę opracowaną przez komisję 15-tu obserwatorów sowieckich, przebywających od czerwca w Hiszpanii. Dla poparcia tej akcji Sowiety wysłały z portu Batum transport broni i amunicji na trzech statkach handlowych „Jermak", „Terek" i „Rudzutak". Równocześnie skierowano do Hiszpanii nowe kontyngenty lotników oraz oficerów artylerii i piechoty celem szkolenia kadr armii katalońskiej. Moskwa wysłała również do autonomicznego ośrodka GPU w Barcelonie szereg bliskich współpracowników Jeżowa, których zadaniem będzie przede wszystkim zwalczać anarchistów, oskarżonych przez Moskwę o akcję dywersyjną. Między tymi nowymi współpracownikami mają znajdować się: Brodzk Kammer i Bracas, którzy odznaczyli się przed ty w propagandzie komunistycznej w różnych k jach Ameryki Środkowej i Południowej.

Z działalności wydziału powiatowego w Mielcu

Tarnów, 17. 8. Jak wynika z danych statystycznych, wydział powiatowy w Mielcu w roku ubiegłym i bieżącym zatrudniał bezrobotnych przy budowie ulic i chodników oraz kanalizacji na terenie Mielca, wydatkując następujące kwoty: w r. ub. dotację z Funduszu Pracy w kwocie 16.000 zł. oraz z własnych funduszów 24.606.63 zł., razem 40.686.63. W r. 1937-38 dotację z Funduszu Pracy w kwocie 8.756.14 i z własnych funduszów 17.449.74 zł., razem 26.205.88 zł. Ponadto do wyrobów cementowych wydział powiatowy zakupił 150.000 kg. cementu za kwotę 5518 zł.

Na terenie Mielca wydział powiatowy wykonał następujące inwestycje: wybudowano 3000 m. chodnika na 5 ulicach, przydzielono całą robociznę do budowy kanału na ul. Lwowskiej oraz z ul. Sienkiewicza do Małego Rynku długości 186 m., wybudowano szereg przejazdów przez chodniki o ogólnej powierzchni 700 m kw., około 250 m kw. ścieków, 1360 m kw. przechodów przez ulice, urządzono skwery i place przed stacją kolejową w Mielcu, wybudowano chodnik przed dworcem kolejowym, uporządkowano „Ogród Wolności", oraz dano nawierzchnię bazaltową na 4 ulicach długości 2500 m.

Obecnie wydział powiatowy w Mielcu przystępuje do budowy nawierzchni trwałej na ul. Cyranowskiej, łączącej tereny przemysłowe z drogami bitymi i stacją kolejową w Mielcu, kosztem 66.000 zł.

Z ostatniej chwili

Za dwa lata nastąpi proklamowanie suwerennego państwa żydowskiego w Palestynie

Sensacyjne szczegóły rozmowy prez. Weizmanna z min. Ormsby Gore

Londyn, 17. 8. PAT. Londyńska „Jewish Chronicle“ ogłasza sensacyjny dokument, będący sprawozdaniem z rozmowy na temat Palestyny prez. dr Weizmanna z brytyjskim ministrem kolonij Ormsby Gore.

Dokument stwierdza, że minister Ormsby Gore zapytał Weizmanna o jego stanowisko w stosunku do zaleceń Komisji Królewskiej. Na to Weizmann odpowiedział wymijająco, że żydzi są zasadniczo przeciwni planowi podziału, dodając, że sprecyzuje swoje stanowisko na obradach Kongresu. Następnie Weizmann przeszedł do zagadnienia suwerenności wskazując, że jeśli plan ma być w ogóle rozważany, to

suwerenność państwa żydowskiego musi bać zagwarantowana.

W związku z tym Weizmann poruszył projekt ustanowienia wspólnego portu dla Jaffy i Tel-Awiwu pod władzą brytyjską. Na to minister oświadczył, że jest rzeczą nie do pomyślenia, aby to zalecenie dało się utrzymać, zwłaszcza, że jest ono sprzeczne z poglądami samej Komisji.

W dalszym ciągu omawiano sprawę przejściowych mandatów brytyjskich nad 4.ma miastami w państwie żydowskim. Brytyjski minister kolonij przyznał, że winny one być w jak najkrótszym czasie zlikwidowane. Oświadczył jednak on, że jedyną trudność przedstawiałoby miasto Acre, które, ze względów historycznych jest specjalnie związane z W. Brytanią. Minister dodał, że jeżeli chodzi o Haifę, admiralicja brytyjska robi mu trudności. Na to Weizmann odpowiedział, że niestety admiralicja brytyjska zorientowała się zbyt późno. Przed 10.ciu laty

żydzi przewidzieli przyszłą wartość Haify i starali się admiralicję o tym przekonać.

Z kolei Weizmann poruszył sprawę ceł i rocznego subsydium, które państwo żydowskie płacić ma państwu arabskiemu, zaznaczając, że żydzi ewentualnie byliby gotowi za pewne ustępstwa dojść do porozumienia w tej sprawie z Arabami. Rząd brytyjski nie powinien jednak mieszać się do tej sprawy. Minister Ormsby Gore zgodził się ze stanowiskiem Weizmanna. Kiedy Weizmann zażądał włączenia nowej dzielnicy żydowskiej Jerozolimy do państwa żydowswie.

go, minister uznał żądanie to za zupełnie słuszne.

Następnie omawiano sprawę przesiedlenia ludności arabskiej. Weizmann wyraził zdanie, że powodzenie tego projektu zależy całkowicie od tego, czy rząd brytyjski szczerze pragnie jego realizacji, gdyż przesiedlenie może być przeprowadzone jedynie przez rząd brytyjski, a nie przez żydów. Minister kolonij odpowiedział że proponuje ustanowienie komisji, któraby miałaby za zadanie znalezienie terenów w Transjordanii dla przesiedlenia Arabów oraz opracowałaby jego warunki. W związku z tym, minister wymienił nazwisko sir Johna Campbella, który nabył wiele doświadczenia w tych sprawach przy wymianie ludności między Grecją a Turcją.

Weizmann następnie poruszył oświadczenie, zawarte w oficjalnym skrócie raportu Komisji Królewskiej, że mniej więcej jedna trzecia Palestyny zostałaby oddana żydom, sugerując, że oświadczenie to winno ulec sprostowaniu albo też

żydom należy się 4 miliony dunamów.

Minister przyznał możliwość pewnych koncesyj w tej sprawie. Na uwagę Weizmanna, że fabryka potasu i elektrownia Rutenberga zostały wyłączone z państwa żydowskiego w raporcie Komisji Królewskiej, minister odpowiedział, że zarówno prezes palestyńskiego T.wa potasowego lord Lytton, jak i naczelny dyrektor elektrowni palestyńskiej Rutenberga, nie dają mu od szeregu dni spokoju i

sprawa ta będzie musiała ulec rewizji.

Następnie minister Ormsby Gore zakreślił plan postępowania rządu brytyjskiego. Po załatwieniu sprawy przez Komisją Mandatową i Radę Ligi, rząd brytyjski spodziewa się, że

zostanie zwolniony z mandatu z początkiem października.

Następnym krokiem byłoby mianowanie komisji delimitacyjnej, która prawdopodobnie byłaby ciałem międzynarodowym oraz komisji finansowej i komisji dla przesiedlenia ludności. Potem rząd brytyjski przystąpiłby do rokowań o traktat z Arabami i żydami, co prawdopodobnie trwałoby dwa lata. Bezpośrednio po zawarciu tych traktatów, nastąpiłoby

mianowanie tymczasowego rządu w państwie arabskim i w państwie żydowskim.

Minister kolonij oświadczył, że deklaracja, jaką złożył w izbie gmin będzie ogólnikowa i że przewiduje w związku z tym trudności. Na zakończenie rozmowy minister spytał powtórnie Weizmanna, jakie są jego osobiste poglądy. Na to Weizmann odpowiedział że jeśli sprawy poruszone w toku rozmowy zostaną załatwione zadowalająco dla żydów, to osobiście popiera plan podziału. Weizmann dodał, że treść rozmowy powtórzy poufnie najbliższym przyjaciołom w Zurychu oraz wszystkich członkom stałej Komisji Mandatowej.

Komisja mandatowa wyraża zgodę na podział Palestyny

Genewa, 17. 8. PAT. Komisja Mandatowa zakończyła dziś swe prace. Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów nie ogłosiła żadnego komunikatu. W kołach dziennikarskich utrzymują, że *Komisja przyjęła projekt Komisji Królewskiej co do podziału Palestyny*, wypowiadając się tylko za wprowadzeniem okresu i ustroju przejściowego zanim nie zostaną ustalone szczegóły i sposób podziału.

Chłopi pobili oenerowców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 8. (A). We wsi Kodnia koło Słowaczyca wzmogła się ostatnio agitacja antyżydowska zorganizowana przez oenerowców. Podczas ostatniego jarmarku, chłopi rzucili się nagle na oenerowców, kilku z nich ciężko pobili, a resztę przepędzili z miasteczka, grożąc, że gdy jeszcze raz powrócą, „połamią im kości“.

Dekret o ochronie porządku publicznego w Austrii

Wiedeń, 17. 8. PAT. Rząd austriacki ogłosił dekret o ochronie porządku publicznego. Dekret ten zastępuje 22 zarządzenie o charakterze tymczasowym, wydane w ciągu ostatnich lat.

Wyrok w procesie komunistów austriackich

Wiedeń, 17. 8. PAT. W Wiedniu zapadł dziś wyrok sądowy skazujący 9 działaczy komunistycznych na karę kilku miesięcy ciężkiego więzienia wskutek udowodnienia im zorganizowania jaczejki komunistycznej, która rozwijała akcję propagandową na peryferiach Wiednia.

Zakaz wyjazdu dzieci niemieckich z Belgii

Berlin, 17. 8. PAT. Z Belgii nadeszły tu wiadomości o rzekomym zamiarze wydania zakazu wyjazdu z Belgii dzieci niemieckich z okolic Eupen i Malmedy na wakacje do Rzeszy. Dzienniki niemieckie podkreślają iż zarządzenie takie byłoby naśladowaniem przykładów Czechosłowacji w stosunku do dzieci Niemców sudeckich.

Radykalny zwrot w polityce angielskiej

Anglia uzna aneksję Abisynii

Londyn, 17. 8. PAT. „Daily Herald“ donosi, że rząd brytyjski stara się obecnie dyskretnie zbadać reakcję, jaką wywołałoby formalne uznanie aneksji Abisynii przez Włochy. Ze strony ambasady brytyjskiej w Kairze sondować miano rząd egipski na temat stanowiska, jakie zająłby, gdyby Wielka Brytania uznała króla Wiktora Emanuela cesarzem Abisynii. Rząd egipski ustosunkować miał się przychylnie, jeśli wzamian za to uzyska od Włoch konkretne zapewnienie, że zaniechają one przygotowań wojskowych w Libii i nie podejmą ich w samej Abisynii. Ponieważ bezpieczeństwo Egiptu jest bardzo ważną sprawą dla wszelkich przetargów między Rzymem a Londynem, odpowiedź egipska ma być uważana — zdaniem dziennika — przez rząd brytyjski za zupełnie zadowalającą. Dziennik przewiduje jednak ewentualne trudności ze strony pewnych dominiów, a w szczególności Nowej Zelandii.

Prognozy brytyjskie:

Chiny zostaną pokonane, Japonia zrujnowana

Londyn, 17. 8. PAT. „Manchester Guardian“ omawiając pogląd brytyjski na sytuację na Dalekim Wschodzie, zaznacza, że w Londynie nie wątpi nikt, iż Japonia rozpoczęła wojnę na wielką skalę. Naogół sądzi się w tutejszych kołach politycznych, że Chiny zostaną pokonane, ale prowadzenie wojny zrujnuje Japonię. Wszelkie próby pośrednictwa uważane są tu za bezcelowe.

Wybili szyby w bożnicy

Warszawa, 17. 8. (A). Z Sierpca donoszą, że nieujawnieni sprawcy wybili po raz drugi szyby w miejscowej bóżnicy, która jest jedną z najstarszych w Polsce.

Tokio, 17. 8. (Pat) Kapitan rezerwy Moro Hiroitsu popełnił samobójstwo przez harakiri na jednym z placów w Tokio, ponieważ z powodu złego stanu zdrowia nie mógł brać udziału w walkach toczących się obecnie w Chinach.

Kronika krakowska

—<>—

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Kalwaryjska 27.

Ks. Metropolita Sapieha wyjechał do Warszawy

Wczoraj wyjechał do Warszawy na zjazd biskupów Ks. Metropolita Sapieha. Zjazd potrwa kilka dni.

Kurs szybowcowy w Bodzowie

W dniu 3 września br. rozpoczyna się w Szkole Szybowcowej L. O. P. P. w Bodzowie k. Krakowa ostatni tegoroczny kurs szybowcowy dla kandydatów z Krakowa i okolicy.

Kurs obejmie całkowite przeszkolenie teoretyczne i praktyczne, w zakresie podkategorii A i B. pilota szybowcowego. Na kurs są przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 18 lat, oraz wykażą się dodatnim wynikiem badań lekarskich, na które skierowuje Szkoła.

Zajęcia na kursie odbywać się będą cztery razy w tygodniu w godzinach popołudniowych od 16 do zmroku.

Opłata za kurs wynosi zł. 30 dla członków LOPP i Kół Szybowcowych LOPP, dla niestowarzyszonych opłata podwójna.

Szczegółowych informacyj udziela i zapisy przyjmuje Kierownictwo Szkoły Szybowcowej L. O. P. P. w Bodzowie, Kraków, ul. Karmelicka 34 II p., w godz. 8—15 tel. 137-42.

Pociąg popularny do Kęt

Liga popierania turystyki delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji okr. kolei państwowych organizuje w dn. 22. 8. br. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Kęt na zwiedzenie „Sztucznego jeziora w Porąbce" za zł. 3.90 tam i z powrotem. Odjazd z Krakowa dn. 22. 8. br. o godz. 6.05, powrót godz 20.00.

W programie zwiedzanie olbrzymiej zapory wodnej i sztucznego jeziora na Sole. Dojazd z Kęt do Porąbki i z powrotem furmankami za opłatą 70 gr. od osoby w jedną stronę, wzgl. dla młodszych wycieczka piesza pod kierownictwem przewodnika.

W pociągu dancing w wagonie specjalnym.

Informacyj udzielają biura i kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu gł. do dnia 21. 8. br. godz. 11-tej.

Dwie ofiary eksplozji

W Rakowicach wydarzył się wczoraj w południe nieszczęśliwy wypadek wskutek wybuchu butli stalowej ze zgęszczonym powietrzem. Odłamki stali zraniły w twarz majstra 42-letniego Józefa Jaszczyńskiego zam. przy ul. Słowackiego 42, oraz ucznia 17-letniego Jana Karlińskiego, zam. w Prądniku Czerwonym. Obie ofiary wybuchu pogotowie przewiozło do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Nie z głodu, lecz z powodu choroby sercowej

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, iż niejaka Antonina Setkowicz, z Woli Duchackiej, córka bezrobotnego zasłabła na ulicy z głodu. Jak nas informują, Antonina Setkowicz jest sercowo chora i cierpi również na rozstrój nerwowy. Krytycznego dnia uległa właśnie atakowi serca. Po przywróceniu jej do przytomności przez lekarza Pogotowia Ratunkowego odwieziono ją do domu.

Wybitni goście amerykańscy w Krakowie

W Krakowie bawią obecnie gubernator stanu Pensylwania w Stanach Zjednoczonych p. George Earle z małżonką, ambasador Stanów Zjedn. w Warszawie Biddie z małżonką oraz płk. Mather, którzy przybyli do naszego miasta celem zwiedzenia zabytków.

Gości oprowadzała po mieście hr. Ksawery Pusłowski, który podejmował ich również obiadem. Wczoraj w południe dygnitarze amerykańscy złożyli dwa wieńce u trumny Marszałka Piłsudskiego. Obecni byli przy tym wicewojewoda dr Małaszyński, starosta grodzki mgr Wolaniecki, wiceprezydent m. dr Klimecki oraz przedstawiciele władz wojskowych. Warto nadmienić, że gubernator Earle kandydować ma przy najbliższych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Dziś we środę gub. Earle wyjechać ma z Krakowa do Wiednia.

Cywilny proces inż. Doboszyńskiego

W dniu wczorajszym toczył się przed sądem okr. cywilnym w Krakowie proces z powództwa inż. Adama Doboszyńskiego organizatora wyprawy myślenickiej, przeciwko b. wydawcy nieistniejącego już dziennika „Torpeda" w Sosnowcu, Stefanowi Arnoldowi. Jak wiadomo, ojciec inż. Doboszyńskiego był w swoim czasie redaktorem i wydawcą demokratycznej „Nowej Reformy" w Krakowie. W spadku inż. Doboszyński odziedziczył m. in. maszynę rotacyjną, którą sprzedał na spłaty ratalne Arnoldowi. Nowy właściciel maszyny wpłacił tylko kilka rat, a pozostałych w sumie ponad 10 tysięcy złotych nie uiścił. Doboszyński skierował sprawę do sądu, aby tą drogą ściągnąć należną kwotę. Postępowanie sądowe trwa.

Skarga o odszkodowanie za wypadek kolejowy

W dniu dzisiejszym sąd okręgowy cywilny w Krakowie rozpatrywał pozew handlarki ryb Perli Keil, przeciwko Polskim Kolejom Państwowym o odszkodowanie za wypadek, jaki miał miejsce jeszcze w roku 1933 na torze kolejowym w Krakowie na prawym brzegu Wisły. Keilowa posiada w pobliżu toru przechowalnię ryb. W drodze z przechowalni do miasta handlarka potrącona została przez manewrującą lokomotywę, która zepchnęła ją z nasypu. Keilowa doznała licznych ran, tracąc wskutek tego zdolność do dalszej pracy, W pozwie swym handlarka wskazuje na to, iż lokomotywa jechała w danej chwili za szybko, bez należnych sygnałów ostrzegawczych. Powódka domaga się zwrotu kosztów leczenia w sumie 846 zł. nawiązki za ból w sumie 5 tysięcy złotych oraz renty dożywotniej w sumie 150 złotych miesięcznie. Postępowanie sądowe jest w toku.

Katastrofa samochodowa pod Krakowem

Na drodze między Krzeszowicami a Krakowem, w odległości 2 km od Krzeszowic wydarzyła się wczoraj rano straszna katastrofa samochodowa. Z Łodzi jechał do Krakowa naładowany towarem samochód ciężarowy, należący do E. Dziedzica w Kielcach. Obok szofera siedział pomocnik jego Rubin Wiecznik z Łodzi, zaś na wozie, pilnując towaru, 62-letni ojciec jego Herszel. W pewnej chwili pękła w wozie kierownica, a auto, będące w pełnym biegu spadło do głębokiego rowu przydrożnego.

Na miejsce przybiegli okoliczni mieszkańcy oraz posterunkowi policji z Krzeszowic. Spod całkowicie strzaskanego wozu i rozsypanych ciężkich bali z manufakturą, wydobyto ciężko rannego Rubina Wiecznika oraz szofera, którego nazwiska na razie nie zdołano ustalić. Odnieśli oni ciężkie rany klatki piersiowej, rąk i nóg. Herszel Wiecznik odniósł tylko lżejsze obrażenia. Ciężko rannych opatrzył dr. Francoz z Chrzanowa, a następnie odwiózł ich do Krakowa przejeżdżający przypadkowo autokarawan firmy Taborskiego z Krakowa. Rannych umieszczono w szpitalu św. Łazarza. Towarem, rozsypanym na szosie, zaopiekowała się policja.

ZE SPORTU

KOLARSKIE MISTRZOSTWA POZNANIA

W niedzielę rozegrane zostały w Poznaniu kolarskie mistrzostwa miasta. Tytuł mistrza zdobył Kluj (HCP) w czasie 1:39,8 min. W wyścigu australijskim zwyciężył Czajka (ZS) — 5:48,2 min. Rekord toru uzyskał Czajka, który przebył 400 mtr w czasie 34,2 sek.

HUNGARIA POKONANA W BUKARESZCIE

W Bukareszcie bawiła zawodowa drużyna węgierska Hungaria, która w spotkaniu z amatorską Rispensią przegrała 0:2 (0:1).

LOTEWSCY LEKKOATLECI POKONALI ESTOŃCZYKÓW

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Łotwa—Estonia zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Łotwy 82:78 pkt.

W czasie zawodów kilkakrotnie doszło do nieporozumień, wywołanych rzekomo szeregiem przekroczeń ze strony sędziów łotewskich co spowodowało, że Estonia złożyła protest w Międzynarodowej Federacji L. Atletycznej.

—<>—

JĘDRZEJOWSKA została zaproszoną przez Australijski Związek Tennisowy na tournee po Australii z końcem bieżącego roku.

POLSCY TATERNICY dokonali w Alpach szeregu bardzo pięknych wyczynów.

NIEMIECKI TEAM TENNISOWY w składzie Cramm, Henkel i pna Horn odbędzie tournee światowe po Ameryce, Japonii, Australii, Indiach oraz Egipcie.

HAKOAH (Bielsko) prowadzi w tabeli polskiej ligi waterpolowej.

WOSTAL jest królem strzelców ligowych, po nim następuje Wilimowski.

GARBARNIA I POGOŃ walczą o utrzymanie się w lidze.

W KOZIENICACH nastąpiło otwarcie obozu treningowego juniorów przy udziale klubów Wisły, Cracovii, Warty, KPW (Poznań), Ruchu, Naprzodu, Pogoni, Polonii bydg., Widzewa, Czeladzi i Unii. Ani jeden klub żydowski nie bierze udziału, aczkolwiek muszą płacić podatki na rzecz PZPN-u i ZPZS-u.

JUNAK (Drohobycz) wszedł nareszcie do lwowskiej okręgowej ligi piłkarskiej, bijąc w trzecim meczu Kresy (Tarnopol) 1:0. (Dwa poprzednie mecze zakończyły się remisowo). Mecz odbył się na neutralnym boisku w Stryju wobec 4000 widzów.

VII OLIMPIADA AKADEMICKA W PARYŻU rozpocznie się w dniu 17 bm. Oficjalne uroczyste otwarcie nastąpi jednak dopiero 22 bm. zaś uroczyste zamknięcie igrzysk 29 bm. Zawody obejmują 14 działów sportowych i odbędą się na stadionie Colombes, oraz na innych stadionach paryskich.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 18 bm.:

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami na wschodzie, a z przelotnymi opadami i skłonnością do burz na zachodzie i w środku kraju. Temperatura w ciągu dnia do 22 stopni przy umiarkowanych wiatrach południowo-zachodnich i zachodnich. Chmury przeważnie warstwowo kłębiaste i kłębiasto-deszczowe. Podstawa chmur niskich od 300 do 600 m. Widzialność na ogół dobra. Wiatry górne południowo-zachodnie o szybkości 30—45 klm. godz. z porywami.

W okresie upałów nie zaznasz zmęczenia stosując PŁYN od POTU SUDOR

Zdrojowiska

KROŚCIENKO n/D. Pensjonat „KWIATEK" R. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje. Ogród — plaża. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny znacznie zniżone. 4569kr

SZCZYRK — Pensjonat „ŚLĄZACZKA" poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna pod zarządem b. kierowniczki pensjonatu „Szczęść Boże" R. Panzer, R. Klein. 1656g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PRAKTYKANTKĘ biurową piszącą na maszynie przyjmie „Fotopol", Rynek 83. 4568kr

DENTYSTY uprawnionego, biegłego w operatywie na dobrych warunkach poszukuje od zaraz. Zgłoszenia Bronisława Konowitz, Wieliczka Szkolna 4. 8604g

POSZUKUJĘ rutynowanego buchaltera lub buchalterki z korespondencją polską i niemiecką od zaraz. Zgłoszenia pod „Buchalter" admin. „Nowego Dziennika". 3599g

Posad poszukują

PRZYJMUJĘ bieliznę do naprawy, oraz skarpetki do cerowania. Wykonanie pierwszorzędne. Ceny bardzo niskie. Skawińska 13, 1 p., m. 12. 3598g

PANIENKA lat 16, młoda, zdrowa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia najchętniej posady ekspedientki. Zgłosz. do adm. „Nowego Dziennika" pod „Nędza" 3605g

APLIKANT adwokacki z 8-letnią praktyką prowincjonalną samodzielny, rutynowany, piszący na maszynie poszukuje posady na skromnych warunkach. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" sub: „1 października". 3600g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 2464g

PRZYJMUJE do szycia — chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. — Lieser, Sebastiana 31, m. 9. 3230g

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna. Związek WW. Świętych 8 I. p. tel. 109-97. 3069g

POSZUKUJĘ posady w branży tekstylnej — posiadam kwalifikacje. Zgłoszenia pod „G" do Admin. „Nowego Dziennika". 3388g

SAMODZIELNA gorseciarka poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika pod „Butynowana". 3560g

ABSOLWENT siódmej gimnazjalnej poszukuje praktyki w zakładzie litograficznym, drukarni, introligatorni lub n elektrotechnika. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod — „Absolwent". 3412g

W SZKOLE powszechnej poszukuje posady dyplomowana nauczycielka. Pięcioletnia praktyka szkolna. — Doskonała znajomość hebrajskiego. Dora Roth — Włocławek, Trzeciego Maja L. 33. 4534kr

SAMODZIELNA ekspedientka z branży galanteryjnej zmieni posadę od 15-go bm. Wolna sobota. — Zgłoszenia „Nowy Dziennik" pod „E". 3573g

SAMOTNA pani szuka posady jako gospodyni do lepszego, starszego pana. — Oferty: Księgarnia Wiener, Katowice Szopena 8, pod „Dobra kucharka". 4535kr

TECHNIK dentyst., 13-letnia praktyka poszukuje posady. Jakób Friedman — Wolbrom Krakowska 20. — 3594g

Lokale

SZOPA 12x5 metr z wjazdem i parcelą oparkaniona. — Dz. VIII do wynajęcia. — Wiad.: Telefon 147-39. — 4485kr

MIESZKANIA odpowiednie dla lekarzy 4-, 3-pokojowe. Centralne ogrzewanie. SKLEPY oraz HALE przemysłowe: Nowozbudowany, dom Krakowska 21. 4567p

DO WYNAJĘCIA lokale sklepowe, frontowe przy ul. Podbrzezie 2. 4564kr

POKÓJ umeblowany, telefon, łazienka, natychmiast wolny. Morawskiego 4/3. 4565kr

MAGAZYN w śródmieściu poszukiwany natychmiast. Zgłoszenia Kraków, Skr. pocztowa 233. 4563kr

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel 168-21. 2376g

WÓZEK dla lalki w dobrym stanie kupię. Sebastiana 8. m. 3. 3598g

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków Starowiślna 1 telef. 121 90. 897k

UŻYWANE meble i duże lustro tanio sprzedam. — Długa 44/9. 4566kr

Różne

PRZYJMĘ spólnika fryzjera Żyda lub sprzedam fryzjernię w miejscowości klimatycznej. Zgłoszenia do admin. „Nowego Dziennika" pod „Karta Rzemieślnicza". 3606g

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm 1 wzwyż po najniższych cenach Kraków Grodzka 25. m. 4

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ. **Pocztę szyfrową** odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

ZAWIADOMIENIE! — — Z dniem 15 sierpnia rozpoczyna firma Halpern Wolnica 8 wyprzedaż kryształów, serwisów porcelanowych, figur, ceramiki oraz wszelkich artykułów luksusowych znajdujących się na składzie. 4452kr

FUNDACJA żydowska przyjmuje ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKOJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE. Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Loewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k

POSZUKUJĘ pożyczki 8 do 10 tysięcy za dobrym oprocentowaniem i zabezpieczeniem hipotecznym. Oferty do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Dobry". 2465k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY. 3555g

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. 4490kr

ABSOLWENTKA chemii — udzieli lekcyj z zakresu szkół średnich. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika" pod „Rutyna". 3601g

ENGLISH-Correspondence-Stenography wyucza EMANUEL THORN, absolwent „Pitman's College", London. Wawrzyńca 11. Telephone 143-79. 3602g

מודעד

1) ספר .שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים משלו ומליצתו. כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 מחוץ לארץ 5.50
2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לא״י 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

UWAGA — EMIGRANCI! W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam języka HISZPAŃSKIEGO wyjeżdżających do CHILE, URUGWAJU — KUBY — ARGENTYNY — PARAGWAJU i t. d. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „URUGUAY". 4321b

Również i w Paryżu NIE POZOSTANIECIE BEZ OCHRONY! W każdej aptece otrzymacie + „OLLA"GUM!? + Waszą wypróbowaną markę zaufania! „OLLA" STOISKO WYSTAWOWE PAVILLON DE LA SANTÉ 24B

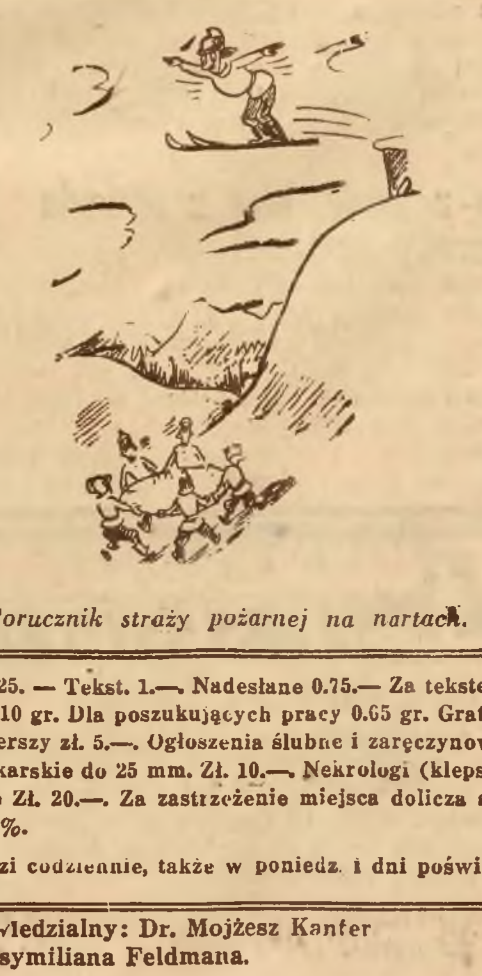
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w Monitorze Polskim przetarg na przebudowę nastawni na stacji Trzebinia. Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie pokój Nr 185. 4570kr

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastiana 23 (róg Dietlowskiej)



To mu przywiozłem, żeby miał towarzystwo.



Porucznik straży pożarnej na nartach.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.